

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy 10 str.

Redaktor przyjmuje
odpłatnie od godz. 10-12 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji gr 20

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

tel. Redakcji dzienny 42-18
nocny 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, czwartek 2 czerwca 1932

Nr. 124

Gabinet koncentracji narodowej w Niemczech ma utworzyć von Papen

Berlin, (PAT.). W wyniku wczorajszych narad z przywódcami stronnictw prezydent Hindenburg powierzył byłemu posłowi centrum von Papenowi misję tworzenia gabinetu koncentracji narodowej. Papen misję tę przyjął.

Papen był członkiem frakcji centrum sejmku pruskiego i znany jest ze swych wystąpień przeciwko kierunkowi lewicowemu w łonie stronnictwa centrowego. W kołach centrum wskazują z naciskiem na to, że kandydatura Papena, wysunięta bez oficjalnej aprobaty kierownictwa partii, nie mogłaby w żaden sposób liczyć na uznanie jej przez stronnictwo. Przywódcy centrum mieli oświadczyć na konferencji u prezydenta, że stronnictwo ich nie

weźmie czynnego udziału w nowym gabinecie. Stanowisko centrum wobec przyszłego gabinetu koncentracji narodowej zależy będzie od jego składu i programu.

Berlin, (PAT.). Według informacji korespondenta PAT., przewidziane są następujące kandydatury do poszczególnych tek przyszłego gabinetu:

Sprawy zagr. von Neurath — ambasador niemiecki w Londynie, sprawy wewn. von Gayl, wzgl. von Der Osten, Reichswehra — generał Schleicher, gospodarstwo prof. Warmbold (minister gospodarki w drugim gabinecie Brueninga), wyżywienie baron von Laeninek — przywódca agrariuszy w Nadrenji, poczta — Schaetzel i sprawiedliwość — Joel.

Hitler odmawia Papenowi poparcia

Berlin, (PAT.). O wczorajszym rozmowie pomiędzy prezydentem Hindenburgiem a Hitlerem biuro prasowe związku wydawców dzienników niemieckich uzyskało z kół narodowych socjalistów następujące informacje:

Rozmowa Hitlera z prezydentem miała przebieg zadawalający. Wrażenie swe przedstawiciele narodowych socjalistów opierają na fakcie, że prezydent okazał gotowość dania nowemu rządowi pełnomocnictw do rozwiązania Reichstagu. Hitler oświadczył, że narodowi socjaliści nie mogą zgodzić się na rząd o charakterze kompromisowym. Partja narodowych socjalistów gotowa jest nie tylko stanąć na czele rządów, lecz również przyjąć pełną odpowiedzialność pod warunkiem, że zostaną rozpisane nowe wybory do Reichstagu.

Co się zaś tyczy kandydatury Papena na stanowisko kanclerza, Hitler miał dać niedwuznacznie do zrozumienia, że nie mógłby on liczyć na tolerancję narodowych socjalistów.

Koła narodowych socjalistów przedstawiają sobie przyszły rozwój wypadków tak, że najprzód utworzony zostanie rząd pod kierownictwem narodowych socjalistów z udziałem niemiecko-narodowych i ewentualnie ludowców. Rząd ten złożyłby Reichstagowi deklarację i przeprowadziłby jego rozwiązanie. Zwolanie w tym celu Reichstagu miałoby nastąpić w takim terminie, ażeby nowe wybory wypadły po żniwach, t. j. w połowie września.

Berlin (PAT.). Przywódca narodowych socjalistów Goebbels na pufnym zebraniu partji oświadczył, że pierwszym zadaniem gabinetu, cieszącego się specjalnym zaufaniem prezydenta Hindenburga, będzie musiało być zniesienie zakazu, dotyczącego oddziałów szturmowych.

Skrzydlate wici

na wielki międzynarodowy meeting lotniczy w Warszawie

(o) Warszawa (tel. wł.) Wczoraj wysartowali z lotniska mokotowskiego pilot Tadeusz Karpiński i konstruktor Adam Wigura, którzy udają się do Czechosłowacji, Austrii, Jugosławii, Rumunii i Węgier celem złożenia wizyt aeroklubom tych państw i zaproszenia ich lotników na wielki międzynarodowy meeting lotniczy, który odbędzie się w Warszawie 18 i 19 bm. pod protektorem p. Prezydenta Rzplitej. Przewidywany jest również udział w meetingu pilotów niemieckich, których przybycie zapowiedział bawiący w Warszawie wiceprezes aeroklubu niemieckiego von Heppner.

Ważnym elementem w nowym gabinecie. Stanowisko centrum wobec przyszłego gabinetu koncentracji narodowej zależy będzie od jego składu i programu.

Berlin, (PAT.). Według informacji korespondenta PAT., przewidziane są następujące kandydatury do poszczególnych tek przyszłego gabinetu:

Sprawy zagr. von Neurath — ambasador niemiecki w Londynie, sprawy wewn. von Gayl, wzgl. von Der Osten, Reichswehra — generał Schleicher, gospodarstwo prof. Warmbold (minister gospodarki w drugim gabinecie Brueninga), wyżywienie baron von Laeninek — przywódca agrariuszy w Nadrenji, poczta — Schaetzel i sprawiedliwość — Joel.

Ważnym elementem w nowym gabinecie. Stanowisko centrum wobec przyszłego gabinetu koncentracji narodowej zależy będzie od jego składu i programu.

Berlin, (PAT.). Według informacji korespondenta PAT., przewidziane są następujące kandydatury do poszczególnych tek przyszłego gabinetu:

Sprawy zagr. von Neurath — ambasador niemiecki w Londynie, sprawy wewn. von Gayl, wzgl. von Der Osten, Reichswehra — generał Schleicher, gospodarstwo prof. Warmbold (minister gospodarki w drugim gabinecie Brueninga), wyżywienie baron von Laeninek — przywódca agrariuszy w Nadrenji, poczta — Schaetzel i sprawiedliwość — Joel.

Stany Zjednoczone stroną od konferencji lozańskiej

Londyn, (PAT.). „Times” potwierdza wiadomość, że w Londynie odbywają się obecnie rozmowy w Foreign Office z ambasadorem Mellonem co do ewentualnego uczestnictwa Stanów Zjedn. w konferencji międzynarodowej o pewnej określonej formie. Jaką formę konferencja taka przybrałaby nie jest jeszcze wyjaśnione. Prezydent Hoover pragnąłby konferencji monetarnej, Mac Donald natomiast, aby Ameryka wzięła udział w konferencji lozańskiej, wówczas, gdy mocarstwa w dyskusji reparacyjnej dojdą do porozumienia ogólnego na temat depresji gospodarczej

linie, nie są w gruncie rzeczy tak wielkie. Już od dwóch lat kanclerz Bruening rządził bez współudziału Reichstagu lub z bardzo nieznacznym jego udziałem za pomocą dekretów. Konstytucja weimarska istniała już tylko na papierze, a przywódcy Reichswehry faktycznie byli panami Niemiec. Wypadki ostatnie pouczają, że nie chodzi już o krótkotrwały stan rzeczy, że dyktatura w Niemczech nie jest zjawiskiem mniej lub bardziej przejściowym, że raczej wykazuje ona tendencje do skonsolidowania się i zainstalowania na stałe. W miarę upływu czasu — pisze Pertinax — w miarę osłabiania się stosunków między dawnymi państwami sprzymierzonymi i pogłębiania się rozdziewików między nimi, Niemcy stają się coraz bardziej przedsiębiorcze i śmiałe, a wypadki z dnia 30 maja wzmagają jeszcze bardziej owe tendencje. Świat znajduje się w obliczu Niemiec, których jedynym credo jest siła i zwyciężca.

Hitlerowcy panami ulicy

Znowu krwawe starcia hitlerowców z policją

Berlin, (PAT.). W czasie przemarszu przez miasto kompanji honorowej marynarki, która według zwyczaju w dniu wczorajszym, jako w rocznicę bitwy pod Skagerak zaciąga wartość pod pałacem prezydenta Rzeszy, narodowi socjaliści urządzili wielką manifestację, która zakończyła się krwawym starciem z policją. Już od samego wyjścia z koszar zgromadzili się większe grupy byłych członków oddziałów szturmowych, które przyłączyły się następnie do oddziałów marynarki niemieckiej floty wojennej i przeszły przez miasto, śpiewając pieśni bojowe. Na moście Moltkego powstał zator, tak że policja musiała użyć pałek gumowych celem rozpedzenia tłumów. Przed gmachem ministerstwa spraw wewn. zgromadziło się kilka tysięcy hitlerowców, wznosząc m. in. okrzyki „Niech żyje Hindenburg! On obali Brueninga!” Kobiety, posiadające od-

znaki republikańskie, powalono na ziemię i ciężko pobito. Gdy poseł Goebbels, przybywszy samochodem, usiłował wygłosić do manifestantów przemówienie, policja zebranych rozpedziła, dokonywując kilku aresztowań.

Demonstracje przerzuciły się następnie do dzielnicy rządowej, gdzie wszelkie manifestacje są ostro zakazane. Tłum hitlerowców zaczął obrzucać w pobliżu ministerstwa Reichswehry policję kamieniami, na co ta odpowiedziała salwą. Jedna osoba została ranna, a 3 odniosły obrażenia. Aresztowano 6 narodowych socjalistów.

Również przed samym pałacem prezydenta Rzeszy zgromadził się tłum narodowych socjalistów, który wznosił okrzyki na cześć Hitlera i ruchu narodo-socjalistycznego. Aresztowano dwóch przywódców demonstracji.

L. O. P. P. najpotężniejszą organizacją w Polsce

Warszawa, 1. 6. (T. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie zwyczajne sprawozdanie ogólne zgromadzenie LOPP., w którym wzięli udział delegaci wszystkich komitetów wojewódzkich LOPP. z całej Rzplitej Polskiej. Zebranie zagał przez dr. Martynowicz. Po odczytaniu sprawozdania z działalności rady głównej i zarządu głównego L. O. P. P., walne zgromadzenie przyjęło przez aklamację absolutorium komisji rewizyjnej

dla zarządu głównego. Sprawozdanie roczne wykazuje wzrost liczby członków Ligi o 51.262. LOPP. jest więc najpotężniejszą organizacją społeczną w Polsce, obejmującą około 700 tysięcy członków.

Następnie załatwiono szereg spraw bieżących, związanych z przygotowaniem ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczo-gazowej. W końcu dokonano wyborów uzupełniających.

Rozporządzenie o obniżeniu poborów pracowników instytucji państwowych

Warszawa, 1. 6. (PAT). Dziennik Ustaw z dnia 31 maja b. r. zamieszcza rozporządzenie Rady Ministrów o obniżeniu z dniem 1-go czerwca o 10% uposażeń pracowników Państwowego Banku Rolnego, Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i Pocztovej Kasy Oszczędności, zajmujących stanowiska poza Warszawą.

Ponadto Dziennik Ustaw z dn. 31 maja br. zamieszcza rozporządzenie ministra skarbu, na mocy którego obniżone zostało o 10% z dn. 1 czerwca uposażenie pracowników Państw. Monopolu Spirytusowego, zajmujących stanowiska służbowe poza Warszawą, oraz również o 10% z dn. 1 lipca b. r. zaopatrzeń emerytalnych wdów i sierot, zamieszkałych poza Warszawą.

Audjencje na Zamku

Warszawa, (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj przed południem delegację zrzeszenia sędziów i prokuratorów z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego Supińskim i Fleszyńskim. Następnie p. Prezydent przyjął dyrektora dep. służby zdrowia w Min. Spraw. Wewn. dr. Plestrzyńskiego, a o godz. 13 p. Bilciuresco, który wręczył p. Prezydentowi listy odwołujące go ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rumunii w Polsce.

Z pobytu min. Papée w Warszawie

(o) Warszawa, (T. wł.) Konsul Generalny Rz. P. w Gdańsku, min. Papée zakończył w Warszawie konferencję z czynnikami miarodajnymi w sprawie decyzji Rady Ligi Narodów co do zagadnień kolejowych na terenie W. M. Gdańska. Z okazji pobytu min. Papée w Warszawie została również omówiona sytuacja wewnętrzna na terenie Gdańska oraz kwestja bezpieczeństwa. Min. Papée już powrócił do Gdańska.

Polityka zbożowa w Prezydium Rady Ministrów

Warszawa, (PAT). W związku z obecną sytuacją na rynku zbożowym, odbyła się w dniu wczorajszym w Prezydium Rady Ministrów konferencja z udziałem zainteresowanych ministrów. Konferencja ustaliła wytyczne dla polityki zbożowej na najbliższy okres oraz postanowiła uruchomienie dalszych środków obrotowych dla akcji interwencji państwowych zakładów przemysłu zbożowego.

Ucisk Polaków na Łotwie

Dyneburg (PAT). Zarząd główny Polskiego Zjednoczenia Narod. w Łotwie był podane do ministerstwa spraw wewn. o udzielenie koncesji na wydawanie własnego pisma pod tytułem „Nasz Dzwon”. Ministerstwo podanie to odrzuciło, motywując odmowę tem że nazwa proponowanego pisma jest zbliżona do nazwy byłego organu związku Polaków, zamkniętego automatycznie ze związkiem Polaków dn. 1 października ub. roku.

Tyton sowiecki za polską stal proponują Sowieci

(o) Warszawa, (tel. wł.). Dowiadujemy się, iż sowiecka misja handlowa w Warszawie zaproponowała dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego znaczny zapas tytoniu sowieckiego, w ilości 2000 ton, w zamian za nabycie w Polsce wyrobów przemysłowych górniczo-hutniczych.

Po sześciu latach

O początkach prac konstytucyjnych

Maj 1926 r. odwrócił kartę wspólczesnej historii Polski. Przewrót majowy odniósł nad przeciwnikiem zwycięstwo nie tylko dzięki postawie wojska, które w Marszałku Piłsudskim zawsze widziało swego Twórcę i Wodza. Zwycięstwo w sensie militarnym było bowiem przesądzoną już w pierwszym dniu walk warszawskich, w momencie, w którym oddziały wojskowe, wierne swemu Wodzowi, przeszły mosty nad Wisłą i stanęły pewną stopą na jej lewym brzegu. Stokroć ważniejsza była postawa społeczeństwa, które z entuzjazmem i ofiarnie podporządkowało się w olbrzymiej większości wezwaniu Marszałka. Pękły obroże partyjnego posłuchu, rozwalili się opłotki koteryjnych zaścianków, które dotąd na uwięzi demagogii trzymały duszę i wolę społeczeństwa. Ponad głowami wczorajszych przywódców, będących już w haniebnym odwrócie z areny politycznego życia, instynkt masy polskiej podporządkował się bez zastrzeżeń ideom majowego przewrotu.

Tą ideą naczelną było przedewszystkiem nowe ustosunkowanie się wobec państwa. Skończyły się czasy egoizmu, sobkostwa i prywaty. Interes jednostek, grup i klas podporządkowany został dobru całości. Obywatel, wychowany dotąd jednostronnie w szkole sobkostwa grupowego i demagogii, począł rozumieć, że — obok słusznych praw — na rozległe, nieuchronne wobec państwa obowiązki, których ohotne i karne spełnianie staje się dopiero miarą jego wartości społecznej i pasuje go na świadomego obywatela.

Z tej idei naczelną wypływał nakaz konkretnych prac nad naprawą ustroju państwa. Wszelkąd w Sejmie, rozdarłego wciąż partyjnym wicherzeniem, zwichnęła równowagę władz, pasorzytowała na interesie całości, przywiodła Rzeczpospolitą nad brzeg przepaści. W przeddzień wyboru nowego Prezydenta mówił Marszałek Piłsudski do przedstawicieli stronnictw sejmowych:

„W rozkazie moim do wojska powiedziałem, że wzięwszy państwo słabe i ledwie dyszące, — oddaliśmy obywatelom odrodzone i zdolne do życia. Cóżście z tem państwem uczynili? Uczyniliście zań pośmiewisko...”

I stwierdzając, że Zgromadzenie Narodowe ma zagwarantowaną swobodę wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, przestrzegali:

„Nie zawierajcie z kandydatem na Prezydenta układów partyjnych. Kandydat na Prezydenta musi stać ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały naród”.

Dzień 31 maja był dniem wyboru. Znaczną większością głosów, już w pierwszym głosowaniu, Zgromadzenie Narodowe powierza urząd Prezydenta Marszałkowi Piłsudskiemu. Pod presją czujnej opinii publicznej, w świadomości dokonanych zmian, głosują za kandydaturą Marszałka częściowo nawet te kluby i grupy, które tak niedawno jeszcze drogą cynicznych przetargów powołały do życia rząd Witosa. Wybór ten, powołanie Marszałka Piłsudskiego trybem przewidzianym przez Konstytucję na najwyższy urząd w państwie, nie tylko dawał formalną sankcję prawną i legalizację przewrotowi majowemu, nie tylko odzwierciedlał tę głęboką i zasadniczą przemianę, jaką dokonała się w zbiorowej świadomości narodu na przestrzeni dwóch zaledwie tygodni. Ale wybór ten oddawał zarazem hołd ideom przewrotu, które zaciężyły zwycięsko nad polską rzeczywistością i streszczały się w hasło: bezinteresownej służby państwu i w nakazie: odnowy ustroju Rzeczypospolitej.

Marszałek Piłsudski wyboru na Prezydenta nie przyjął, gdyż — jak oświadczył — „nie potrafi żyć bez pracy bezpośredniej, gdy istniejąca Konstytucja od Prezydenta taką właśnie pracę odsuwa i oddala”.

Wybór Zgromadzenia Narodowego pada z kolei na prof. Ignacego Mościckiego, męża zaufania i towarzysza prac Marszałka, a wybór ten staje się ponow-

nie legalizacją dokonanych zmian i otwiera epokę prac nad reformą Konstytucji. Już pierwszym czynem nowego rządu jest wniesiony do ciała ustawodawczych projekt tych zmian w Konstytucji, które przedewszystkiem domagały się doraźnej realizacji. Nowela do marcowej ustawy konstytucyjnej, uchwalona przez Izby Ustawodawcze mimo pewnych prób oporu, przyznaje przedewszystkiem Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo rozwiązywania motywowanym orędziem Sejmu i Senatu, wyposaża więc Głowę Państwa w jedno z zasadniczych uprawnień, określa charakter i zadania sesji zwyczajnej, porządkuje sprawę uchwalenia budżetu przez Izby Ustawodawcze, nakładając pewne rygory na metody i czas trwania tej pracy.

Zagadnienie zmiany ustroju, wysunięte przez przewrót majowy, staje się

pierwszoplanowym zagadnieniem państwowym i nie schodzi już odtąd z porządku dziennego publicznej dyskusji i prac konkretnych. Jest hasłem wyborczym Obozu prorządowego w latach 1928 i 1930, jest przedmiotem szeregu wywiadów Marszałka Piłsudskiego. Sabotowane cynicznie w Sejmie ubiegłym przez opozycyjną pstrokaczną centrolewę i prawicę, — wraca w sejmie obecnym na warsztat rozległych prac przygotowawczych w odnośnej Komisji i będzie zrealizowane. Nowa polska Konstytucja da Państwu formy organizacyjne, które utrwala jego zwartość, wyposażą Głowę Państwa i władzę wykonawczą w atrybuty niezbędne do rządzenia, literę prawa uzgodni z dzisiejszym prądem życia i wymogami przyszłości.

Wówczas zostaną w całej pełni zrealizowane nakazy przewrotu majowego.

Dekret o ograniczeniu wysokich pensyj w przemyśle i handlu

Prezydium Rady Ministrów podjęło prace przygotowawcze nad projektem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych w przemyśle i handlu. — Sprawę zmiany tych wynagrodzeń, jak wiadomo podjęto z inicjatywy klubu BB, w związku z obniżeniem kosztów produkcji.

Projekt ma na celu przystosowanie dotychczasowych nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych do obecnych warunków gospodarczych w państwie

jakoteż do zdolności zarobkowych przedsiębiorstw i poziomu płac robotników i urzędników, pracujących w danych przedsiębiorstwach. Stworzenie odpowiedniej podstawy prawnej było utrudnione, gdyż w obecnym stanie nie mogą przedsiębiorstwa podjąć rewizji ciężkich warunków dawniej zawartych umów.

Dekret o ograniczeniu nadmiernych płac w przemyśle i handlu będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady Ministrów.

Podpalacze świata i spiskowcy przeciw Polsce

Między sierpem bolszewickim a swastyką hitlerowską

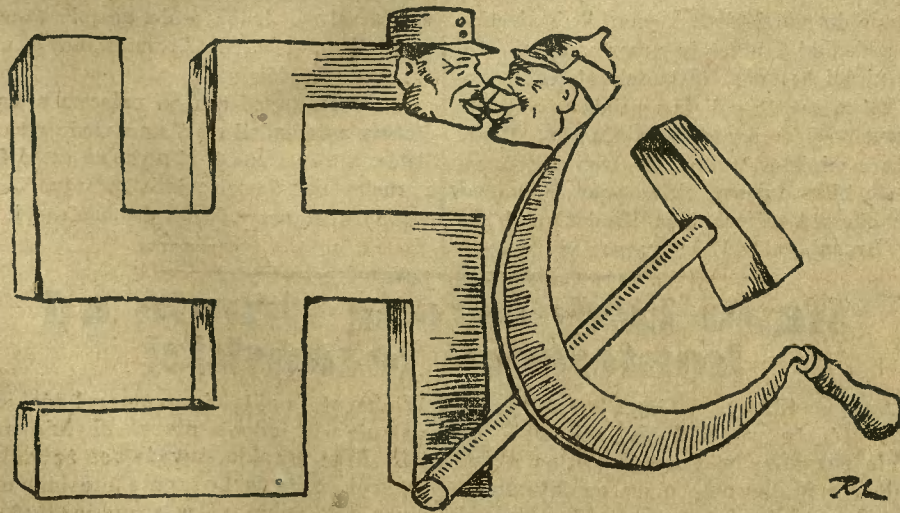
W piśmie „Correspondent” ukazał się artykuł Rocheforta o konwencji wojskowej, zawartej pomiędzy władzami niemieckimi a sowieckimi.

Na mocy tej konwencji Niemcy mają prawo budować na terenie Federacji Sowieckiej dla swych potrzeb ciężką artylerię, samoloty

wojskowe, łodzie podwodne i inne środki bojowe.

Wszelkie materiały do fabrykacji broni dostarczają Sowiety, produkcją zaś kierują niemieccy oficerowie, inżynierowie i chemicy, którzy rozporządzają maszynami, dostarczonymi z Rzeszy Niemieckiej.

Z teki karykaturzysty



Niesamowita przyjaźń.

Przed utworzeniem rządu we Francji

Z kim rządzić będzie Herriot?

„Union Republicaine du Rhone et du Sud-Est”, organ Federacji republikańskiej i grup z nią związanych, zamieścił artykuł pod tytułem „Z kim?” i dochodzi w nim do następujących wniosków:

„Jakikolwiek będzie skład przyszłego gabinetu, rząd jutrzejszy znajdzie się odrazu w obliczu problemów bardzo ważnych. Bezdziałanie nadto dla usprawiedliwienia nadzieje, jakie zrodził. W pewnych kołach było uważane za rzecz w dobrym tonie życzyć powodzenia lewicowcom, o nieważ, jak mówiono ich dojdzie do władzy pozwoliłoby nam „poruszenie interesów”. Dlaczego? Jak? Czy p. Herriot posiada tajemnicę magiczną, środków niezawodny zaradzenia kryzysowi przemysłowemu i finansowemu, zrównoważenia budżetu bez nowych podatków, wreszcie znie-

sienia barjer celnych? Czy inflacja? Czy oszczędności? Ależ to sytuacja zagraniczna, która jest najgroźniejsza. Nie mówmy o konferencjach rozbrojeniowej i lozańkiej. Francja znajdzie się na nich izolowana, opuszczona przez swoich sojuszników i przez wszystkich pojona zazdrością. Stanie ona naprzeciw spisku tych, którzy chcą zagrabic ostatnie oswoje zwycięstwa. Niemcy zdążają wielkimi krokami do rządu hitlerowskiego, czyli do awantur zewnętrznych. P. Herriot jednemu z dzienników poczynił oświadczenia, które możemy tylko zaaprobować, ponieważ wypowiadają one tylko opinie olbrzymiej większości Francuzów. Gdyby p. Herriot pozostał wiernym swoim oświadczeniom, grupowałby w zakresie polityki zagranicznej prawie jednogłówność grup republikańskich izby.

50-lecie zgonu

wiosk ego bohatera walk o niepodległość



Giuseppe Garibaldi, nieustraszonego wojownika o niepodległość i zjednoczenie Włoch, zmarł przed 50 laty, dnia 2 czerwca.

Bankructwa bankowe w Stanach Zjedn.

Jak stwierdza oficjalna statystyka Stanów Zjednoczonych, ilość ogłoszonych przez banki amerykańskie w roku bieżącym niewypłacalności wynosiła: w styczniu — 361; w lutym 128; w marcu — 53 i w kwietniu — 70. Od początku roku bieżącego 612 banków amerykańskich zamknęło swe kasy. Banki te posiadały depozytów za sumę 271 milj. dolarów. Ponownie otworzyły swe kasy w kwietniu 25 banków i tyleż w marcu. Od początku roku 109 banków wznowiło czynności.

Spadek bezrobocia

Warszawa, (PAT) Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych wynosiła w dn. 28 maja br. 288.637 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9.974.

Osobny układ nakłada na techników niemieckich, przebywających w wyżej wymienionym celu na terenie Z. S. S. R., obowiązek pracy w sowieckich zakładach uzbrojenia.

Konwencja zawarta została bezpośrednio pomiędzy sztabami generalnymi Niemiec i Sowiety, aby uniezależnić uzbrojenia od wpływów poszczególnych rządów.

Podkreślaliśmy już rolę i ręce czerwonej Moskwy w demonstracjach hitlerowskich przeciw Polsce w Gdańsku, i rozmowy genewskie Litwinowa z Brüningiem, oraz przemówienia Woroszyłowa i komunisty niemieckiego Guetza w sprawie konieczności wywołania konfliktu Niemiec z Polską dla zapewnienia Sowiety wolnej ręki na Dalekim Wschodzie.

Jak widzimy stoją tu w jednym szeregu Hitler, komuniści i Brüning... dzwienne zgodni i jednomyślni wykonawcy wskazań Stresemanna.

Stresemann, jak się dowiadujemy z publikowanej po nim spuścizny, miał wyrobione zdanie o stosunkach polsko-sowieckich. Już w roku 1923 oświadczył ambasadorowi Francji, że prawdopodobnie przebieg wypadków będzie następujący:

„Spodziewamy się rozwiązania pokojowego (pretensji niemieckich do ziemi polskiej), bo świat przekona się o niemożliwości utrzymania granic polsko-niemieckich... Groźba wojny przeciw Polsce nie przyjdzie od strony Niemiec, lecz od strony Rosji bo mało jest prawdopodobne, aby Rosja odbudowana zgodziła się na obecne granice!”

Wiemy, że Niemcy chcą i dążą do wspólnej granicy z sojusznikami swymi z Rapallo, ponieważ zaś Polska nikomu ani piędzi ziemi nie daruje, jasną jest rzeczą, że my stanowimy jedyną obronną pozycję pokoju między sierpem komunistycznym a swastyką hitlerowską. I dlatego szczególnie musimy być zważliwi i czujni na każdy oddech podpalaczy pokoju europejskiego.

Wówczas jednak naraz, się socjalistom. Czy będzie on miał dwie większości? Jedną dla polityki wewnętrznej z socjalistami zjednoczonymi, drugą do polityki zagranicznej z grupami republikańskimi? Bardzo niebezpieczna gra przechylania się wagi, która może uczynić sytuację ministerjum p. Herriota kłopotliwą i pozbawioną autorytetu.”

Zbliża się godzina Hitlera

Storpedowany Bruening i kulisy jego odejścia

Jeszcze w sobotę 28 bm. kanclerz Bruening wygłosił mowę na bankiecie Związku Pracy Zagranicznej, w obecności członków rządu, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli świata politycznego i gospodarczego i naukowego. W mowie tej Bruening ograniczył się do poruszenia sprawy walki z bezrobociem, co wzbudziło powszechne zdumienie. Rząd niemiecki — oświadczył kanclerz — musi znaleźć sposób rozwiązania problemu bezrobocia, o ile chce zapobiec wstrząśnieniom, które mogą przybrać nieobliczalne rozmiary. Niemcy same nie mogą rozwiązać zagadnienia tego w sposób pozytywny. Usunięcie lub złagodzenie kryzysu gospodarczego w całym świecie jest jedyną drogą do opanowania katastrofy bezrobocia. Pierwszym warunkiem tego jest przywrócenie wzajemnego zaufania między państwami, co może nastąpić tylko w drodze rozwiązania kwestyj politycznych, hamujących lub uniemożliwiających dotychczas zbliżenie między narodami.

Mowa ta była labejdym śpiewem i testamentem politycznym Brueninga. W 36 godzin później został on skreślony z listy tyjących... wodzów narodu, a gabinet jego przestał istnieć.

Już od szeregu tygodni gabinet ten osnawiał mgły przesileniowe. Wybory do „Landtagu” pruskiego i szeregu sejmów krajowych wykazały niesłychany wzrost prądów nacjonalistycznych w Niemczech. Adolf Hitler skupił przy swych programowych hasłach przeszło 10 milionów głosów. Wyłoniły się stąd olbrzymie trudności w utrzymaniu rządów krajowych w ręku „koalicji weimarskiej”. Równocześnie kamaryla generalska w ministerstwie „Reichswehry”, prowadzona przez generałów Schleichera i Hammersteina, postanowiła przystąpić do ofensywy przeciw rządowi Brueninga. Poczęło się wykruszanie spójności tego gabinetu przez wydobywanie zeń poszczególnych ministrów. Na początek poszedł generał Groener, który został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska ministra wojny, jako że — zdaniem kamaryli generalskiej — nie cieszy się już „zaufaniem armii”. Po nim przyszedły dalsze dymisje ministrów Dietricha i Schielego, wreszcie siłą rzeczy załamał się ostatecznie kanclerz jak uschły liść zmieciony huraganem potężnej swastyki. Dlaczego właśnie teraz znikną z widowni ostatni rząd „koalicji weimarskiej”.

Terminarz konferencji międzynarodowych daje nam na to niedwuznaczną odpowiedź. W dniu 16 czerwca, a więc za 2 tygodnie ma się zebrać w Lozannie konferencja „reparacyjna”. Tu staną oko w oko przed sobą wierzyciele i dłużnicy. Tu wyrównane mają być rozbieżności w poglądach na najważniejsze zagadnienia finansowe, obchodzące świat cały.

Bruening — zdaniem Hindenburga, Schleichera, Hitlera — musi zniknąć, zanim rozpocznie się pertraktacje lozańskie. Bruening jest za miękki, za „demokratyczny”, jest zresztą obciążony układem „weimarskim”, opartym o centrum katolickie i socjalistowskie. Ktoś inny musi stanąć przed areopagiem mocarstw w Lozannie, ktoś, kto zdobędzie się na uderzenie pięścią w stół, na kategorię: ani feniga nie płacimy!

To też Bruening padł, a miejsce jego obejmie bezwzględnie, jeśli nie sam Hitler, to w każdym razie ktoś ściśle z nim związany ideowo.

Bruening — murzyn zrobił swoje, może więc odejść. Wypełnił wskazania Stresemanna, z którymi cyniczne Niemcy nie tylko się dziś już nie kryją, lecz zezwalają na drukowanie rewelacji odsłaniających oblicze ich zupełnie już jawnie. Etapami torował drogę armii odwetowej i opuszczając swe stanowisko staje przed nią na baczność, wygłaszając ostatnią swą mowę.

„Przywrócenie wzajemnego zaufania między państwami — woła na odchodem — może nastąpić tylko w drodze rozwiązania kwestyj politycznych!”

Kwestje polityczne? — To Traktat Wersalski, Pomorze, Śląsk, osiągnięcie wspólnej granicy z Rosją w celu ekspansji na rozległych jej przestrzeniach, to dalej, odebranie Alzacji i Lotaryngii, Anschluss i druga wspólna granica z faszystowską Italią.

To są „kwestje polityczne”, które wprężony na baczność przed feldmarszał-

kiem Hindenburgiem przekazuje testament swym Bruening swojemu następcy Zdarta przyłbica z Bismarkowskiej Germanji odsłoni wreszcie Europie prawdziwe oblicze „porozumienia” franko-niemieckiego i rozwiewa ostatnie złudzenia naiwnych pacyfistów francuskich. Dlatego też, patrząc z polskiego punktu widzenia na całokształt spraw międzynarodowych, związanych z istnieniem Niemiec, musimy zdać sobie sprawę z tego, że wypraszenie ustępstw przez Stresemanna, czy Brueninga — było o wiele bardziej groźne od najgroźniejszych żądań Hitlera, i dobrze

się stało, że ta fala kłamstw, fałszów i syrenich śpiewów pękła wreszcie, ukazującą prawdę odwetu rozjuszonych Niemiec.

Bije godzina Hitlera! Bije w Polsce dzwonem na alarm i wzywa i przestrzega, abyśmy nie odwracali oczu od niebezpieczeństwa niemieckiego i abyśmy mobilizowali wszystkie siły na froncie pogotowia obronnego. Ci, którzy piaskiem frazesów partyjnych w stronę tego jednolitego pogotowia rzucają, aby przejrżeli wreszcie, że czynią akurat odwrotnie — do tego, czego wymaga powaga chwili.

Propaganda antypolska hitlerowców w Gdańsku



Na zdjęciu naszym widzimy nagłówek organu hitlerowców gdańskich „Der Vorposten”, którego głównym zadaniem jest uprawianie propagandy, kierowanej z jednej strony przeciw Polsce, z drugiej zaś przeciwko traktatom pokojowym. Pod tytułem pisma widnieją dwa programowe hasła hitlerowców gdańskich: „Zurück zum Reich”, „Gegen vertragliche Willkür” („Z powrotem do Rzeszy” i „Przeciwko samowoli traktatu”). Charakterystycznym jest, że jako wydawca tego szowinistycznego i antypolskiego pisma jest poseł narodowo-socjalistyczny do parlamentu niemieckiego Albert Förster.

O porozumienie angielsko-polskie w zakresie eksportu węgla

W Towarzystwie angielsko-polskiem w Londynie odbył się odczyt p. Andrzeja Neumana o angielsko-polskim zagadnieniu węglowym.

Prelegent, który kończy w Londynie specjalną pracę na ten temat, przedstawił znaczenie węgla, jako podstawy gospodarstwa narodowego, zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w Polsce, podkreślając, że większe jest znaczenie węgla dla eksportu polskiego w którym węgiel stanowi 18 proc., aniżeli dla eksportu brytańskiego, w którym węgiel stanowi 11 procent.

Prelegent zbił również panującą w Londynie tezę, że wejście Polski na rynki skandynawskie zawiązała Polska powszechnemu strajkowi węglowemu w Anglii w r. 1926, dodając, że główną przyczyną pozyskania rynków skandynawskich było zamknięcie granic dla węgla polskiego przez Niemcy w r. 1925. Wskutek wojny celnej, narzuconej Polsce przez Niemcy, trzeba było szukać nowych

rynków dla trzech milionów ton węgla, które wysyłano do Niemiec.

Prelegent podkreślił konieczność porozumienia anglo-polskiego w sprawie węgla, zaznaczając, że obecny stan rzeczy stwarza anormalną pod względem gospodarczym sytuację, w której odbiorca krajowy płaci za węgiel daleko więcej, niż zagraniczny. Prelegent podkreślił również straty, jakie wynikają dla obu stron z powodu walki konkurencyjnej, obniżającej ceny na rynkach zagranicznych. W dyskusji zabierali m. i. głos: sekretarz Związku górników brytyjskich, pan Edwards, oraz sekretarz Związku właścicieli kopalni, p. Minton, którzy wskazywali na zbyt wielką rozpiętość cen węgla polskiego w kraju i zagranicą, co utrudnia dojście do porozumienia w sprawie uregulowania cen węgla na rynkach zagranicznych.

Zebrań przewodniczył lord Howard of Penrith, były ambasador Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie i szef pierwszej brytyjskiej misji dyplomatycznej w Polsce w roku 1919.

Czerwone sidła na dusze młodzieży

Komunistyczni i socjalistyczni pionierzy przy pracy

Ostatnio odbył się w całym Związku Świeckim uroczysty obchód 10-lecia t. zw. „organizacji pionierskiej”. Jest to instytucja komunistyczna, zorganizowana na wzór harcerski, mająca na celu wychowanie w duchu komunistycznym. Obecnie na wychowanie to ma być położony szczególny nacisk. Pionierzy mają otrzymać patrolowych „pionierowozaty” z pośród komsomolców, którzy będą pobierali płacę nauczycieli ludowych.

Czerwonem echem „organizacji pionierskiej” rozbrzmiewa również, niestety i w Polsce odezwą naczelnego organu P. S. „Robotnika”, z 29 maja nawołująca do stworzenia „Międzynarodówki wychowania socjalistycznego”. Czytać tam można m. in. co następuje:

„Rodzice — proletariusze! Dziec. Wasze łatwiej znajdą drogę do Socjalizmu, je-

żeli Wy im ją wskażecie. Podobnie, jak tylko wspólnymi siłami możecie pokonać kapitalizm, oraz zbudować Socjalizm, tak samo też tylko zjednoczeni możecie wychować dzieci Wasze dla Socjalizmu (przez wielkie „S”)...

Nie pozostawiajcie wychowania Waszych dzieci burżuazynemu Rządowi, ani epiece Waszego przeciwnika klasowego. Na szkołę, ani też na publiczne instytucje wychowawczo-opiekuńcze nigdzie nie możecie liczyć. Pragniemy wyrwać wychowanie z pod wpływu klasy panującej!”

Wzywamy Was do wyzwolenia ducha, woli i serc dzieci Waszych z więzów mieszczańskiego wychowania” itd.

Warto przy tej okazji zwrócić baczniejszą uwagę na fakt, że w tym samym czasie — „Sowieckie biuro wykonawcze” w związku wojując. bezbożników, powię-

Suwerenność państw w powietrzu

W dniach od 25 do 28 maja r. b. odbyła się w Paryżu w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych sesja Międzynarodowej Komisji Lotniczej (CINA). Do organizacji tej należały w tej chwili 29 państw, reprezentujących wszystkie części świata. Zadaniem komisji jest regulowanie stosunków lotniczych w zakresie publiczno-prawnym na terenie międzynarodowym oraz wydawanie przepisów i postanowień z dziedziny eksploatacji i techniki lotniczej.

Na konferencji reprezentowali Polskę podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. W. Czapski oraz naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego ppłk. Filipowicz. Obradom przewodniczył przedstawiciel Francji p. Chomier, dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego. W konferencji po raz pierwszy uczestniczyli przedstawiciele Norwegii, Finlandji oraz Iraku. Państwa te niedawno dopiero stały się członkami Międzynarodowej Komisji Lotniczej. W najbliższym czasie spodziewane jest pozyskanie dla komisji szeregu innych państw, które dotychczas w niej nie pracują, a przedewszystkiem Niemiec, Austrii i Hiszpanji.

Porządek dzienny ostatniej konferencji obejmował 38 spraw, dotyczących budowy i utrzymania szlaków powietrznych, kartografji, meteorologii, eksploatacji, radiotelegrafji, cel i spraw sanitarnych.

Jednym z ciekawszych tematów, poruszanych na ostatniej sesji Międzynarodowej Komisji Lotniczej były kwestje poruszające zagadnienie suwerenności państwa w powietrzu.



Deprecjacja dolara

„Agence Economique et Financiere” donosi, że senacka komisja bankowa zamierza przychylić się do pewnego stopnia do uchwalonego przez izbę reprezentantów Goldsborough's Billu, który wzywa rząd i banki federalne do przywrócenia wysokości cen do poziomu lat 1921 — 1929, co równałoby się deprecjacji dolara o 30 proc. Nie jest wykluczone, że z powodu rychłego zakończenia sesji parlamentarnej uchwała tego billu ulegnie odroczeniu. Silny wpływ złota ze Stanów Zj. jaki ostatnio zaznacza się, pozostaje w związku z możliwością uchwalenia Goldsborough's Billu.

Wzrost zbytu nawozów sztucznych

Produkcja nawozów sztucznych w państwach fabryce związków azotowych w Mościcach, wynosiła w ub. m. 5,5 tys. ton, zbyte zaś — 19 tys. ton, wobec 15 tys. ton w poprzednim miesiącu i 14 tys. ton w kwietniu roku ub.

Tak znaczny wzrost zbytu tłumaczy się okolicznością, że kwiecień jest ostatnim miesiącem sezonu letniego w sprzedaży nawozów sztucznych. Z rynków zagranicznych dostarczono znaczniejszych partij tych nawozów do Czechosłowacji i Szwecji.

Nowe dźwigi w porcie gdańskim

Komisja zdawczo-odbiorcza przyjęła dwa nowe dźwigi portowe o nośności 7 ton każdy. Dźwigi te zostały ustawione na nabrzeżu holenderskim i przeznaczone dla wyładunku rudy oraz złomu. Wykonano je całkowicie w kraju i z materiałów krajowych.

Tunel św. Gotharda

Dzieje jego budowy i jego twórcy

Przed 50 laty, dnia 1 czerwca 1882 przebiegł pierwszy regularny pociąg wspaniałe dzieło techniki, 15-to kilometrowy tunel pod górą św. Gotharda.

Budowa tego tunelu, który kilkudniową drogę z Niemiec do Włoch skurczyła do 6 godzin, trwała 8 lat i jest jednym z najbardziej fantastycznych dzieł w dziedzinie techniki; jest przykładem walki z materją, jakiej nie można sobie wyobrazić w potężniejszych rozmiarach. Walka, w której genialny budowniczy nie doznał się swego zwycięstwa.

Twórcą tunelu, Jules Favre, wybił się jako 20-letni młodzieniec przy budowie mostu linii kolejowej Paryż — Lyon, kiedy udało mu się usunąć z drogi przeszkodę, której kierownictwo budowy w żaden sposób nie umiało pokonać. Odtąd Favre otrzymywał najtrudniejsze zlecenia: budował najbardziej skomplikowane linie kolejowe, wykonywał najtrudniejsze prace przy tunelach. A kiedy wreszcie chciał usunąć się w zacisze, rozpisano w roku 1871 konkurs na budowę tunelu pod górą św. Gotharda. Nigdy jeszcze żaden technik nie odważył się na tak potężne dzieło.

Z całego świata wpłynęło tylko 7 ofert, z których 2 jedynie odpowiadały wymogom zadania. W końcu przyjęta została oferta Juliusza Favre'a. Przyjął on całą budowę na własną odpowiedzialność i jako gwarancję, iż dzieła dokona, złożył kaucję w wysokości 8 milionów franków. Układ został zawarty 7-go sierpnia 1872. Jeszcze dzisiaj rzeczą niezrozumiałą jest, jak Favre mógł się zgodzić na wszystkie warunki układu. Przyjął on odpowiedzialność nawet za katastrofy żywiołowe. Za każdy dzień opóźnienia budowy Favre zgodził się płacić 5 tysięcy franków, a po 6 miesiącach opóźnienia 10 tysięcy franków. Lecz Favre w obliczeniach swoich opierał się na ścisłych danych techniki wiertniczej, opierał się na zastosowaniu dynamitu i na dokładnych badaniach geologicznych. We wszystkich swoich obliczeniach jednak zawiódł się. Jedynie obliczenia, dotyczące kierunku prac przy wierceniu tunelu, którego budowę rozpoczęto z dwóch stron, okazały się słuszne. Kiedy obie grupy robotników po 8 latach pracy wiertniczej spotkały się we wnętrzu góry, okazało się, iż przy długości tunelu 14.998 m. omyłono się jedynie o 5 cm. pod względem wysokości i o 33 cm. w kierunku bocznym.

Budowę tunelu rozpoczęto 24 października 1873, lecz pod koniec tego roku Favre wdarł się tylko o 19 m. w głąb góry. Maszyny wiertnicze zawiódły. Robotnicy upadli na siłach. Olbrzymie ilości wody w każdej chwili robotnikom groziły śmiercią. Kiedy wreszcie uporano się z wodą, natrafiono na warstwę gliny, o 40 m. szerokości, która stale tunel zasypywała. Dwa lata upłynęły, zanim zdołano usunąć tę niebezpieczną przeszkodę.

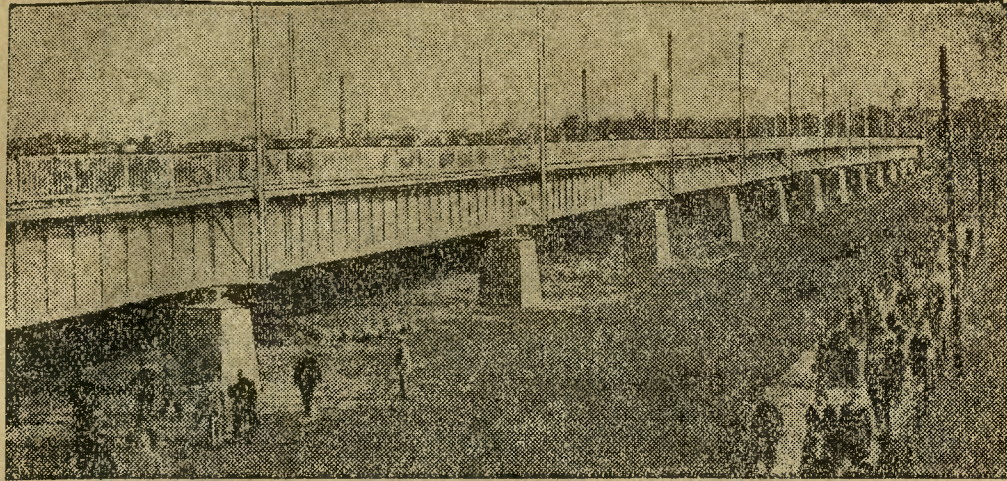
Czem dalej posuwano się w głąb góry, tem większy stawał się upał wewnątrz tunela. Najwyższa temperatura wynosiła 38,4 stopnie.

W rozpalonym powietrzu tem, przesyconem wodą i wzywami dynamitowemi, praca stawała się męczarnią nie do zniesienia. Robotnicy zapadali masowo na choroby i byli podobni do szkieletów. Składnica dynamitu w Göschenen wyleciała 5 razy w powietrze. Sprowadzano stale nowe maszyny wiertnicze, tak, iż wreszcie Favre posiadał kolekcję 280 maszyn wiertniczych najróżniejszych systemów. Lecz mimo to nie upadał na duchu i dzieł i noe był obecny w tunelu i zachęcał robotników do prac. „Musimy, mówił, uporać się z tym djabełskim Gothardem“.

I istotnie uporano się z nim. Lecz zwycięstwa Favre nie doznał się. 19 lipca 1879 r. zmarł on nagle w tunelu prawdopodobnie wskutek zatrucia wzywami dynamitowemi.

28 lutego 1880 r. przebito wreszcie tunel. Przez otwór podano robotnikom z drugiej strony puszkę blaszaną z fotografią Favre'a, a w 3 dni później przebył przez tunel z Göschenen do Airolo pierwszy pociąg towarowy. W 2 lata później przesyłował wewnątrz góry pierwszy regularny pociąg pasażerski. Dzisiaj przebiegają górę elektryczne pociągi pospieszne z szybkością 80 km. na godzinę.

Największy w Europie most bez nitów



W Dreźnie został poświęcony nowy most, który jest największym w Europie mostem bez nitów. Poszczególne części stalowe spajano za pomocą elektryczności. Zaoszczędzono w ten sposób około 15 proc. ciężaru. Długość mostu wynosi 315 m.

Wpływ księżyca

Profesor College de France, M. Ch. Cadeot przedstawił na zebraniu naukowym referat, z treści którego wynika, iż przesyła ludowe o wpływie księżyca na pewne przejawy życia nie są pozbawione słuszności. Jak twierdzi prof. Cadeot ataki epileptyczne u ludzi, rozwiązanie ciąży u zwierząt znajdują się w związku z daną fazą księżycową. Niektóre rodzaje ryb i fauny morskiej reagują na okresy odpływu. Zdaniem prof. Cadeot wpływ faz księżycowych odczuwany jest tak samo, jak wpływ zmian ciśnienia barometrycznego, ale ogranicza się do stworzeń specjalnie czułych na te zjawiska.

Pierwszy film w Andorze

Nie do wiary, ale jest taki kraj w Europie, który nieoglądał do tej pory filmu na ekranie. Krajem tym jest republika góriska Andorra, na granicy Hiszpanji i Francji. — Znalazł się jednak odważny przedsiębiorca, wziął pod pachę aparat, spory kawał płótna i zapowiedział wyświetlenie sensacyjnego filmu z Gretą Garbo. Seans odbył się w wielkiej szopie drewnianej w Andorze. Na przedstawienie zeszła się połowa ludności republiki (3.000 mieszkańców wogóle). Po skończonym seansie udała się deputacja kobiet do biskupa ze skargą na niemoralną treść filmu. Szopę zamknięto i tak wraz z narodzinami filmu narodziła się w Andorze cenzura filmowa.

Muzeum kolnierzików

Oryginalne muzeum założone zostało w mieście Troy, w stanie N. York. W muzeum znajduje się zgóra trzy tysiące kolnierzików wszelkiego formatu. Do „najciekawszych“ eksponatów zaliczają się kolnierziki noszone przez prezydentów Stanów Zjednoczonych i różne znakomite osobistości. Niektóre z nich zaopatrzone są w autogramy ich b. posiadaczy.

Chiny przed 2000 lat

Odkrycia ekspedycji Sven Hedina

Na północno-zachodnim krańcu Państwa Niebieskiego, na pograniczu pustyni Mongolji znajdowały się na 200 lat przed Nar. Chr. osady i forteczki obronne, które założyła rządząca wówczas w Chinach dynastia Hanów. Obronny ten pas chronił Chiny przed najściami Mongołów, a załogi forteczek pogranicznych tworzyły formacje podobne nieco do legionów rzymskich.

Dziś ten pas cały przedstawia pustynię niezamieszkałą, przez którą od czasu do czasu ciągną karawany.

Dawniejsze już odkrycia pozwalały mniemać że w tych okolicach, pod ruinami starożytnych forteczek znajdują się cenne wykopiska, które mogą dać obraz kultury i cywilizacji chińskiej z przed 2000 lat. Do tego celu właśnie zmierzala ostatnia ekspedycja naukowa prowadzona przez Sven Hedina, w

skład której wchodzi archeologowie, paleontologowie, uczeni specjalist.

Młody archeolog, Szwed, Folke Bergman, rozpoczął w roku 1930 poszukiwania wzdłuż biegu rzeki; Etsingol; prace dały bogate plony. W ruinach starych forteczek, wzniesionych z ciosanego kamienia i wypalanej cegły, znalazł Bergman setki i tysiące drewnianych tabliczek pokrytych napisami; tabliczki te są „dowodami identyfikacyjnymi“ żołnierzy, należących do załogi forteczek.

Pomiędzy innymi wykopaliskami, których mnóstwo odnalazła ekspedycja Hedina, zasługują szczególnie na uwagę strzały z ostrzami z brązu, noże z żelaza, bardzo pięknie wykonane i ozdobione, różne sprzęty z drzewa, garneczki gliniane, pokryte rysunkami kolorowemi, etc.

Sensację wzbudziły jednak wśród uczonych odnalezione, igły do szycia, w liczbie kilkuset, zawinięte starannie w kawał materji jedwabnej, dość dobrze zachowanej. Igły te, wykonane z żelaza, starannie wygładzone, — należały zapewne do krawca z przed 2000 lat.

Znaleziono również pieczęcie z drzewa, — oraz coś w rodzaju matrycy drewnianej, na której wyrzynany jest tekst. Znajomość druku rozpowszechniona była w Chinach już w III wieku przed Nar. Chr.

Odkrycia ekspedycji Sven Hedina mają szczególnie interesujący — ba, proniczny może — posmak, w obliczu rozkładu i zniszczenia, jakiego obrazują Chiny współczesne, będące polem nieustających bitew, krwawych porachunków i zamętu tak z zewnątrz, jak i z wewnątrz.

—o—

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

47) Przekład autorzowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony.

— Kazał podłożyć ogień?
— Nie, był to człowiek przezorny. Ogień mógł posłużyć za szybko i nie dać im czasu na oddalenie się. Prosta świeca wsadzona w beczkę z prochem, drzwi do ładowni zamknięte i zatarasowane... i rzecz skończona. Zyskiwali na tem godzinę czasu, po której statek i jego zawartość robili apoteozę. Tylko, że Maltańczyk nie brał w rachubę Deucaliona.

— Deucalion spostrzegł się?
— Słyszał jakiś ruch na spodzie okrętu. Wzbudziło to jego nieufność. Na nasze szczęście, z racji tego osobliwego handlu i wielkiego ryzyka statek był wybrany z pośród weteranów niezdatnych do służby, a których asekurowania towarzystwa ubezpieczeniowe odmawiają. Drzwi nie dały się otworzyć, lecz ściana, napół spróchniała ustąpiła pod uderzeniem obcasów. Po półgodzinnym namyśle deska poddała się... — Wystarczyło to nam do przeszłogięcia się. Nie wiem, czy będziecie

kiedy musiał wyciągać świecę z beczki z prochem, lecz jest to zajęcie, które polecić można tylko amatorom bardzo kruchych cacek.

— Potrafiliście to zrobić?
— Jak widisz!
— Cóż dalej?
— Potem wróciliśmy na pokład.
— Którędy, skoro drzwi były zamknięte?

— Bilo, jesteś stworzony na sędziego śledczego! — zawołał zniecierpliwiony Wologin. — Którędy — przez luft. Tak, coż chcesz, w pośpiechu ci panowie nie pomyśleli o tem.

— A potem?
— Boże, jaki jesteś ciekawy! Po tem Deucalion kazał nam zwiedzić szczegółowo cały spód żaglowca. — Zbędna ostrożność, Maltańczyk przygotował tylko jedno ognisko. Wykryliśmy tylko jaszczkę do kartaczownic, a Deucalion, który nie mógł strawić tego podstępny, kazał nam postawić jedną z nich na pokładzie.

Przez ten czas zbiegowie oddalili

się na pełne morze.

— Nie złapaliście ich?
— Biedacy! Zniknęli nam z oczu i mieli wszelką szansę wyjść cało, — gdyż ocean był spokojny i pogodą bezwietrzna. Lecz mieli złe natchnienie i tutaj czekał na nich Deucalion.

— Jaktó, „czekał“?
— Tak jest. Aby usprawiedliwić porzucenie statku, musieli dać jakiś powód i brakłoby im tego powodu, gdyby patrol odnalazł żaglowiec. Wiec nie widząc rozkwitającego bukieju, zawrócili, chcieli pewno zapalić lont...

— I wówczas?
— Wówczas pozwoliliśmy im się zbliżyć.

— I wejść na pokład?
— Niezupełnie. Pozwoliliśmy im zbliżyć się o sto metrów mniej więcej. Potem, po uregulowaniu rachunku...

— Jaktó, uregulowaniu?
— Doprowadzasz mnie do wściekłości tem ciąglem przerywaniem. — Uregulowaniu, tak! Kartaczownica ustawiona na lawecie przebija porządna dziurę w szalupie. Otóż byli oni o sześćdziesiąt mil od brzegu. Bardzo się boją, że wszyscy tam pozostali.
— Odetchnąłem! Mówiłeś więc: po uregulowaniu rachunku...
— Deucalion powierzył mnie ster.

— Umiesz sterować?

— W Petersburgu mój jacht stał w przystani Cesarskiego Klubu, na wspaniałym. Przez całą noc płynęliśmy na południowo zachód w poszukiwaniu wybrzeża, gdzieby można było przybić. Tylko to nam pozostało, — gdyż żaden z nas nie umiał kierować trójmasztowcem. Pogoda była bardzo uprzejma, wybrzeże także. Ukazało się nam o świcie w postaci długiego złotego skrawka, jałowego, pustego i nagiego — raj dla ludzi, nie pragnących towarzystwa bliźnich. Popłynęliśmy wzdłuż brzegu, szukając odpowiedniego miejsca do ukrycia statku. Część dnia zeszła nam na tem szukaniu. Zdecydowaliśmy się porzucić statek na brzegu, gdyby sylwetka patrolującego okrętu ukazała się na horyzoncie. Nie wiedzieliśmy, że dla uniknięcia podobnego spotkania Maltańczyk zapuścił się daleko na południe i że płynęliśmy na wysokość Maurytanji.

— Znaleźliście sobie miejsce?
— Tak, pod wieczór. Była to, wspaniała wąska laguna, maskująca ujście rzeki przylądka Timiris. — Wpłynęliśmy tam i płynęli dopóki statek nie ugrząsł. Potem wdrapaliśmy się na maszty celem obejrzenia okolicy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zagadnienia gospodarcze naszego rzemiosła

Wymowa cyfr organizacji i produkcji rzemieślniczej

Rzemiosła nasze przechodzą poważny kryzys. Rzesza rzemieślników w Polsce jest nader liczna i powinna w życiu gospodarczym kraju odgrywać znacznie większą rolę, niż to widzimy obecnie. W r. 1929 wydano ogółem 197.802 kart rzemieślniczych, w r. 1930 — 239.725, t. j. o 21,1% więcej. Liczba zatrudnionych w rzemiosłach pracowników już w r. 1927 wynosiła 883.670 osób, obecnie z pewnością przekracza milion, licząc zaś razem z rodzinami, można przyjąć, że przynajmniej 10% ludności całego państwa (ponad 3 miliony) żyje z rzemiosła.

Według dzielnie rzemiosła podzielone są w ten sposób, że na woj. centralne przypada 49,3% ogólnej ich ilości (118.241 kart rzemieślniczych), na zachodzie 20,6% (49.433 kart) i na południowe 17,1% (40.791 kart).

Według poszczególnych grup zawodowych na grupę budowlaną przypada 16.205 przedsiębiorstw, co stanowi 6,8% ogólnej liczby, przyczem najliczniej reprezentowane jest malarstwo (6.217) i malarstwo (4.557), dalej rzeźbiarstwo, zduństwo, szklarstwo. Grupa drzewna ma 13,4% przedsiębiorstw (32.144), najliczniejsze zaś jest stolarstwo (18.902 zakładów) dalej następują bednarstwo, ciesielstwo i koszykarstwo. Grupa włókiennicza posiada 20,2% wszystkich przedsiębiorstw rzemieślniczych (48.366), najliczniejsze jest krawiectwo (31.768), mniej liczne czapnictwo, kuśnierstwo i tapicerstwo. Grupa metalowa liczy 15,4% przedsiębiorstw (36.830), najliczniejsze jest kowalstwo (19.724), dalej idą ślusarstwo, blacharstwo i zegarmistrzostwo. Grupa spożywcza liczy 16,8% przedsiębiorstw (40.300), najliczniejsze rzeźnictwo (17.415) i piekarstwo (13.308), dalej następują mniej liczne cukiernictwo i wędliniarstwo. Najliczniejszą jest grupa skórzana, posiadająca 23,4% wszystkich przedsiębiorstw (56.121), w tem szewstwo liczy 36.254 przedsiębiorstw, mniej liczne jest rękawicznictwo, rymarstwo i introligatorstwo. Najmniej liczna grupa usług osobistych (fotografja, fryzjerstwo i

golarstwo), posiada tylko 9.759 przedsiębiorstw, co stanowi 4,1% ogółu rzemiosła.

Wartość produkcji rzemieślniczej w Polsce obliczana jest na mniej więcej 3 miliardy zł., a dochód z rzemiosła — na jeden miliard zł., co stanowi zaledwie 12,5% ogólnego dochodu narodowego.

Brak kapitałów obrotowych, zniszczonych inflacją, pauperyzacja społeczeństwa i związana z tem zmniejszona konsumpcja, rozwój zmechanizowanego przemysłu (obuwia, bielizny, odzieży, rękawiczek), wytwarzającego produkt może gorszy, ale za to znacznie tańszy, zastyg w budownictwie, utrata rynku rosyjskiego, wreszcie nadmierne opodatkowanie i świadczenia społeczne, brak zupełny prawie taniego kredytu, — wszystko powoduje, że kryzys w rzemiosłach jest nad wyraz ciężki. Świadczenia społeczne są uzależnione od wysokości płacy robotnika, stanowiąc około 16% tejże płacy. Lecz wówczas gdy w wielkim

przemysle cena produktu obciążona jest płacą robotniczą w wysokości około 15%, to w rzemiosle, opartem na pracy ręcznej, robocizna stanowi 25 — 75% wartości produktu. A zatem świadczenia społeczne obciążają produkt wielkiego przemysłu w 2,5%, rzemiosła zaś — w 4 do 12%. Cóż dziwnego, że w tych warunkach rzemiosłu coraz trudniej jest znieść konkurencję z przemysłem zmechanizowanym.

Izby Rzemieślnicze, w liczbie 17, zbyt niedawno istnieją, aby mogły okazać skuteczną pomoc rzemiosłu, zresztą są pozbawione niezbędnych środków materialnych, a rzemiosła im ich dostarczyć nie są w stanie. Dość powiedzieć, że cztery Izby (w Bydgoszczy, Poznaniu, Grudziądzu i Katowicach) w r. 1928 miały ogółem 522 tys. zł. dochodu, z czego 82,7% (!) użyto na wydatki administracyjne (!) a zaledwie 8,9% (38.500 zł.) na popieranie rzemiosła. W tych warunkach nie wiele można zdziałać.

Poświęcenie Instytutu Radowego w Warszawie



W obecności przybyłej z Paryża znakomitej uczonej polskiej p. Skłodkowskiej - Curie odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia Instytutu Radowego jej imienia, mieszczącego się przy ul. Wawelskiej. — Na uroczystości tej był obecny Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków swego domu cywilnego i wojskowego. Poza tem w poświęceniu wzięli udział: członkowie Rządu z p. prezesem Rady Ministrów A. Prystorem na czele, grono posłów i senatorów z p. marszałkiem Raczkiewiczem, ambasadorem Francji p. Laroche, profesorowie wyższych uczelni warszawskich itd. — W czasie uroczystości przemówiła m. in. pani Skłodkowska Curie. — Zdjęcie nasze przedstawia p. Skłodkowską w czasie jej przemówienia.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża

Na walnem zgromadzeniu Czerwonego Krzyża przy udziale delegatów z całej Polski pod przewodnictwem prof. Jurasza uchwalono szereg rezolucyj, podnoszących między innymi konieczność nieustannego powiększania liczby drużyn ratowniczych PCK., które niosą pomoc ludności cywilnej na wypadek klęsk żywiołowych lub wojny. Uchwalono również rezolucję, podkreślającą iż PCK. musi być gotów do akcji ratowniczej na każde wezwanie. Prezydium zgromadzenia wystosowało depeszę do p. Prezydenta Rzplitej, p. Marszałka Piłsudskiego i p. Premiera Prystora

6500 dzieci z Niemiec i Śląska na koloniach w kraju

Na zjeździe centralnego komitetu kolonii letnich dla dzieci i młodzieży polskiej z Niemiec i ziem zachodnich postanowiono, że tegoroczna akcja kolonijna komitetu obejmie 6.500 dzieci, w tem 3.500 z Niemiec, oraz około 3000 ze Śląska. Pierwsze transporty dzieci śląskich przybędą na kolonie w czerwcu, dzieci zaś z Niemiec w początkach lipca.

Zjazd restauratorów

W dn. 9 czerwca rb. odbędzie się w Gnieźnie 12-ty walny zjazd delegatów Polsko-Chrześcijańskiego Związku Towarzystw restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarni na Polskę Zachodnią.

Na zjeździe, poza sprawami organizacyjnymi, omówione będą najaktualniejsze zagadnienia branży hotelarsko-restauracyjnej.

Motocykle krajowe

Komenda Główna Policji Państwowej przystąpiła do przyjęcia pierwszej partii 30 motocykli z przyczepkami, wykonanych w Państwowych Zakładach Inżynierji. W ten sposób policja pierwszej raz używać będzie motocykli, wytworzonych całkowicie w kraju.

W dniach najbliższych motocykle te podane będą próbom, przyczem kilkanaście z nich odbędzie próbną jazdę na trasie 800 do 1000 km. Pierwsze próby odbędzie się na odcinku Warszawa — Wilno — Warszawa.

Przewóz towarów na kolejach

Według ostatnich danych, polskie koleje państwowe przewoziły w kwietniu dziennie przeciętnie 9.862 wagonów 15 tonnowych, z czego przeciętnie 8.719 wagonów dziennie ładowano na PKP, 153 w obrębie W. M. Gdańska, 161 przyjmowano od kolei zagranicznych, oraz 829 wagonów dziennie szło przez Polskę tranzytem.

Na ziemię ojczystą

Powrót śp. pułkownika Barthel de Weydenthala

Z dalekich stron, z ziemi obcej wędrują do ziemi ojczystej prochy rycerza i bojownika za świętą sprawę Niepodległości. wyzolenie Polski, prochy śp. pułkownika Przemysława Barthel de Weydenthala.

Pamiętna to postać, niezapomniana i zawsze będzie żywa, choć poległ od kuli wroga przed laty trzynastu. W relikwiarzu żołnierski niepodległościowej, w historii legionowej i w tej historii, która nie tak dawno jeszcze swą dumę, hart i bohaterstwo kreśliła bezpośrednio w życiu polskim i krwią własnej ofiary serdecznej świt zmartwychwstającej Polski roztaczała w zamęcie wojny europejskiej — Barthel de Weydenthal obejmie swoje miejsce w gronie najlepszych świetlnych synów-rycerzy polskiej wolności. Bó wielki był jego trud i wielka ofiara tego żołnierza z pierwszych szeregów naszej Niepodległości.

Syn ziemi kujawskiej, Przemysław Marjan Antoni Barthel de Weydenthal, urodził się 13 czerwca 1893 r. w Bądkowie. Wychowany w atmosferze patriotycznej, od wczesnych lat zaprawia się w służbie narodowej. Już w szkole we Włocławku jest jednym z pierwszych szermierzów ruchu narodowego. Stąd przenosi się do Warszawy do szkoły Wawelberga. W Warszawie działa bez przerwy; należy do tajnych niepodległościowych organizacji akademickich. Wkrótce wspólnie ze swą siostrą, która pracuje w drużynach strzeleckich, znalazł się w obozie pogotowia niepodległościowego, któremu przewodził Józef Piłsudski. I tu w obozie przyszłego zbrojnego czynu Przemysław Baarthel rozpoczyna twardą swą służbę, oddając jej wszystkie swe najlepsze wysiłki. Cele wyraźne stawia sobie: zdobycie wiedzy wojskowej. Rozpoczyna na od służby w armji rosyjskiej, w baterji konnej, gdzie zgłębia zalety i wady systemu artylerji rosyjskiej i uzyskuje stopień chorążego rezerwy. Po roku orjentuje się, że za

mało poznał sztukę wojskową i decyduje się na śmiały krok. Zjawia się nagle w Krakowie i zdobywa obywatelstwo austriackie, aby móc wstąpić do akademji wojskowej. Te wszystkie poczynania czyni wytrwale, aby po zapoznaniu się z jednym wojskiem zabórczem, poznać drugie, zdobyć maximum wiedzy wojskowej i doświadczenia oddać w przyszłości służbie w szeregach polskich. W Krakowie bez przerwy współdziała z drużynami strzeleckimi. Wkrótce otrzymuje stypendjum imienia Żółkiewskiego, ufundowane przez drużyny strzeleckie i wstępuje do akademji wojskowej dla artylerji w Moedlingu pod Wiedniem. Celowo krok za krokiem realizuje swój plan. Z Moedlingu w stałej pozostaje łączności z drużynami strzeleckimi w Krakowie.

Wybuchła wojna. Barthel porzuca bez wahania akademję i po ogłoszeniu rozkazu organizacji strzeleckich melduje się w komendzie głównej w Krakowie. Odtąd zaczyna działać pod pseudonimem „Boruckiego“. W listopadzie 1914 r. obejmuje stanowisko pierwszego oficera baterji legjowej. Bierze chrzest bojowy pod Krzywopłotami, Marcinkowicami i Pisarzową; zdaje świetnie pierwszy egzamin z nabytej wiedzy wojskowej. Podporucznik Borucki czuwa bez przerwy nad przeskoleniem artylerzystów. Bierze w r. 1915 udział w walkach nad Nidą nad Styrem, Bateria, której dowodzi, maszeruje zawsze w straży przedniej brygady i dawni legjoniści dobrze pamiętają, że jego bateria gdy strzelała, zawsze poznać było można, że strzela bateria Boruckiego. Trudno wliczyć wszystkie walki Boruckiego, lecz trzeba jednak wymienić kilka chociaż z wielkiego ich cyklu: walki pod Konarami, Pożarowem, Tarnowem, Babinem, Jastkowem, Kamionką, Raśną i Czepielicami i t. d.

Z frontu na rozkaz przeczeka się do Kra-

kowa, gdzie organizuje w charakterze dowódcy dywizjonu haubic polowych i szkoli wypróbowanych kanonierów. W r. 1916 mianowany zostaje kapitanem artylerji i niezadługo bierze żywy udział w wypadkach, poprzedzających kryzys przysięgowy. Zawsze czynny, nie zna cienia kompromisu. Należy do nielicznego grona ludzi, którzy na podstawie bezpośrednich dyrektyw Komendanta Piłsudskiego działają i kierują polityczną stroną życia Legionów.

Bogate są dalsze dzieje działalności kapitana Boruckiego. Od generała Rydzas-Śmigłego otrzymuje w r. 1918 rozkaz wyjazdu na Ukrainę, by poza kordonem pracować nad opanowaniem ruchu wojskowego, któremu należało dać charakter wybitnie antyniemiecki. Zakres jego działania był wyraźnie wojskowy; aa równocześnie śp. T. Holówo zostaje mianowany drugim emisariuszem o charakterze politycznym.

Ci dwaj mieli tworzyć polskie formacje wojskowe na Białorusi i Ukrainie. Kpt. Barthel rozpoczyna wyteżoną działalność, jest wszędzie dzielnym organizatorem. Dowódcą wojsk polskich na Ukrainie gen. Osiniński mianuje go pułkownikiem i szefem sztaaba. Odtąd Barthel występuje pod pseudonimem pułkownika Barty; skupia polskie oddziały II i III korpusu, aby oderwać je od sąsiedztwa wojsk niemieckich i austriackich. Tragiczne usiłowania pułkownika Barty nie zdołały odwrócić karty, na której wypisano rozbrojenie I korpusu. Niepowodzenie to jednak nie zламаło go. Przeżycia Barty swego okresu polskich żołnierzy czekają na swe kroniki, która już rozpoczęta został przez dr. majora Wacława Lipińskiego świetną rozprawą pt. „Proces pułkownika Barty“. Po likwidacji I korpusu, pułkownik Barty wraca do Kijowa, gdzie pozostaje w łączności z Lisem-Kulą. Na Kubaniu przy boku antysowieckiej armji generała Aleksiejewa organizuje polskie formacje, które później powrócą do kraju jako dywizja gen. Żeligowskiego.

Po burzliwej pracy w pierwszym, drugim i trzecim korpusie pułkownik Barta poświęca się wyłącznie organizacji pułku i wyszkoleniu bojowemu swego oddziału. Pułk dowodzony przez niego wkrótce znacznie promieniować w dywizji, jako wzorowa pod każdym względem jednostka. Z pułku Barty uzyskala polska artylerja kilkuset świetnie wyszkolonych artylerzystów. W Odessie gdzie stacjonował pułk spadł z jego ramion ciężar odpowiedzialności politycznej. Wiedział bowiem, że Polska jest niepodległa i że rządzi jego dawny Wódz.

Nieubłagany los wojny nie pozwolił jednak Bartelowi dożyć radosnej chwili walki na ziemi polskiej. W kwietniu 1919 wojska koalicyjne w Odessie pod naporem bolszewickim zdecydowały się na ewakuację miasta i portu. Dywizja gen. Żeligowskiego otrzymuje rozkaz osłony odwrotnej. W tylniej straży osłony znajduje się I bateria pułku Barty. 5 kwietnia rano przy wyjściu z miasta bateria dostaje się pod gwałtowny ogień karabinów maszynowych. W zażartej walce z karabinem w ręku pada ciężko ranny pułkownik Barta. Mimo operacji po dwóch dniach umiera. — Dowódcy wojsk francuskich uwieczniają jego pamięć w rozkazach dziennych. Gen. Bartholet pisał, że „zginął oficer wielkiej wartości moralnej, dowódca pierwszorzędnym, dający wszystkim podziwu godny przykład męstwa“. Generał d'Anselm w rozkazie stwierdził: „dał się raczej zabić przy swych armatach, niż je oddać. Męstwo starożytnych“.

Polska oczekiwała go żywym, chowała dia jego niezwykłego charakteru zdolności i cnót żołnierskich wysokie stanowisko i zaszczyty. Niestety, dziś po trzynastu latach wracają tylko prochy zasłużonego żołnierza z obczyzny. Witac go będą uroczystie chorągwie wojska polskiego, które były umiłowaniem i tęsknotą jego życia, witać go będą przedstawiciele Rządu Rzeczypospolitej, rodzina i dawni towarzysze broni i przyjaciele, witać go będzie cała Polska, bowiem prawym był jej żołnierzem.

Powstańcy i Wojacy pow. brodnickiego stoja na straży Pomorza

W ubiegłą niedzielę odbył się w Brodnicy walny zjazd delegatów Powstańców i Wojaków przy D. O. K. VIII z pow. brodnickiego.

Zjazd, na który przybyło 30 delegatów z 15 placówek zagaił wiceprezes powiatowy p. Górny, witając przybyłych delegatów, p. starostę Wimmera, przedstawiciela 67 p. p. obwodowego komendanta P. W. i W. F. p. kapitana Turowskiego, prezesa pow. Federacji P. Z. O. O. dr. Romowskiego, pow. kom. Zw. Strzeleckiego ob. Migockiego i innych.

Po podaniu porządku obrad i stwierdzeniu legitymacji delegatów przemawiali: p. dr. Romowski imieniem Federacji, p. starosta Wimmer imieniem Pow. Komitetu P. W. i W. F., p. kpt. Turowski imieniem armii i dowódcy 67 p. p., prócz tego odczytano nadesłane pismo gratulacyjne p. dr. Siudowskiego i telegram p. mecenasa Chudzińskiego z Gdyni — byłego prezesa pow. Powstańców i Wojaków. Z kolei zjazd uczcił pamięć zmarłych członków organizacji przez powstanie. Następnie przystąpiono do wyboru prezydium zjazdu. Na przewodniczącego jednogłośnie powołano p. starostę Wimmera, na sekretarza p. dr. Zakrzewskiego, a na ławników pp. Pawskiego z Jabłonowa i Oglegiewskiego ze Szczuki.

Sprawozdanie z działalności złożyli pp.: wiceprezes Górny, dr. prof. Różycki ref. oświatowy, Kamiński — sekretarz, Skonieczka — skarbnik. W imieniu Komisji rewizyjnej przemawiał p. Sarnowski, wykazując prawidłowe prowadzenie ksiąg i gospodarki Zarządu, wnosząc w końcu wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum, który jednogłośnie przyjęto. Na rok przyszły zostało w kasie 156,97 zł.

Po pięciominutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w którego skład weszli pp.: prezes powiatowy dr. Zakrzewski, wiceprezes dh. Sarnowski, ref. organizacyjny i ubezpieczeniowy dh. Żebrowski, sekr. Kamiński, skarbnik Skonieczka, ref. oświatowy prof. Różycki. Do Komisji rewizyjnej wybrano pp.: Górnego ze Szczuki, dyr. Kotkowskiego i dr. Kozłowskiego z Brodnicy. Z kolei obwodowy kom. P. W. i W. F. p. kpt. Turowski przedstawił program prac wyszkoleniowych na rok bieżący. Na temat zadań Powstańców i Wojaków w chwili obecnej na terenie Pomorza, wewnętrznej i skoordynowanej pracy organizacyjnej w dziedzinie P. W. przemawiali p. starosta Wimmer i ref. oświatowy p. prof. Różycki.

Wyjaśnień dotyczących statutu grudniadzkiego udzielali pp. starosta Wimmer, kpt. Turowski i prof. Różycki. W wolnych głosach przemawiali pp.: Swiniarski, Krukowski, Reca, starosta Wimmer oraz p. Żebrowski w sprawie uroczystego obchodu 10-lecia placówki brodnickiej w dn. 12 czerwca i gremjalnego udziału Powstańców i Wojaków z całego powiatu w tej uroczystości.

Ogólnie dało się zauważyć, iż chwilowe zachwianie się niektórych placówek, spowodowane nikczemną demagogiczną agitacją polityczną nie wywołało obliczonego przez liderów politycznych skutku.

Karne i ideowe szeregi Powstańców i Wojaków pow. brodnickiego dały tęą odprawę szkodnikom obronności i bezpieczeństwa granic Państwa Polskiego. Większość organizacji od pierwszej chwili stanęła na gruncie ścisłej współpracy z armją czynną, a nieleczone placówki, które dały się wprowadzić w błąd różnym „macherom” politycznym — wracają do swych macierzystych szeregów D. O. K. VIII.

Bracia Wojacy! Miejsce wasze, jako armji rezerwowej, jest przy boku armji czynnej, z którą winniśmy najściślej współpracować. Pokażmy, że dobro Rzeczypospolitej — jej „Wolność”, jest hasłem i prawem najwyższym Powstańców i Wojaków. W jedności siła!

W końcu obrad p. Obrebski — pow. ref. oświatowy, odczytał rezolucję, piętnującą antypolską politykę Niemiec. Rezolucję, którą zamieszczamy niżej, Zjazd przyjął jednogłośnie:

„Jako byli żołnierze, zrzeszeni w organizacji Powstańców i Wojaków, oświadczamy solidarnie, że wiernie stoimy na straży zachodnich rubieży Rzeczypospolitej i ślubujemy bronić całości i bezpieczeństwa tak drogich nam ziem do ostatniej kropli krwi.

Piętnujemy wrogię i zachłanne zakusy prusko-krzyżackie, dążące do zmiany Traktatu Wersalskiego, a tem samem do opanowania Pomorza, Gdańska i Śląska — ziem etnicznie i historycznie polskich.

Piętnujemy represję, ucisk i bestjałskie prześladowanie braci naszych — Polaków i Mazurów, przebywających na terenie dzisiejszych Prus Wschodnich i Niemiec, oraz ostrzegamy winnych, że potrafiemy w potrzebie zastosować zasadę: „Oko za oko, ząb za ząb”.

Rząd Rzeczypospolitej, Sejm i Senat prosimy o dalszą energiczną i skuteczną

obronę uciśnionych rodaków naszych, przebywających za kordonem granicznym, którym ślemy serdeczne i braterskie pozdrowienia, oraz wyrażamy uznanie za godne i obywatelskie stanowisko i zasługamy rozkaz: **W y t r w a j c i e !**

Polska patrzy na Was!

Po uchwaleniu rezolucji prezes p. Zakrzewski zakończył zebranie hasłem „Wolność”.

Odezwa w sprawie budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni

Morze polskie, jako symbol nowoczesnej, niepodległej Polski, jako fundament mocarstwowej potęgi naszej Ojczyzny, cieszy się wyjątkową pieczą rządu Rzeczypospolitej i głęboką miłością całego narodu. Tej pieczy i miłości zawdzięcza swoje powstanie gospodarstwo, morska stolica Polski — Gdynia.

Trzydziestotysięczna ludność nowej Gdyni żłobiąca w twarde, codziennym znoju nowe drogi dla polskiej ekspansji gospodarczej w stronę krajów zamorskich, wierna praojców wierze i pomna uroczystych ślubów wierności dla morza, narodu i jego reprezentantów, woła dziś do całej Polski o pomoc w budowie wiekopomnego godnego Polski i polskiego morza Domu Bożego.

Na znanej już niemal całej Polsce Kamiennej Górze, na najwyższym wzniesieniu w Gdyni, stanąć ma wspaniała Bazylika Morska jako widomy pomnik wdzięczności narodu za odzyskaną wolność i dostęp do morza, pomnik, który będzie symbolem naszego ślubowania, że nigdy już przemoc nie wydrze nam polskiego morza, tej ostoi naszej siły i przyszłości.

Bazylika Morska stanie się miejscem pielgrzymek dla milionów Polaków, będzie jak Oko Opatrzności czuwająca nad rozwojem naszego portu, będzie dla narodu źródłem wiary i ufności a dla wracających z tułactwa emigrantów i żeglarzy, widocznym z dala drogowskazem, krynicą pocieszenia i pomocy.

Za biedni jesteśmy, aby podjąć się budowy takiej świątyni o własnych siłach — za mało nas tu w Gdyni. Dlatego prosimy o pomoc całą Polskę. Gdy każdy choć jedną cegiełkę dorzuci, świątynia stanie wkrótce i będzie tak jak sama Gdynia dumą całej Polski.

Dajcie przeto co kto może!

Akcją budowy zajmuje się Tow. Budowy Kościoła rzymsko-katol. w parafji Bazyliki Morskiej w Gdyni.

W myśl statutu Tow. Budowy Kościoła w parafji rz.-kat. Bazyliki Morskiej w Gdyni członkiem może być każdy Polak, i to: zwyczajnym za opłatą składki 50 gr. miesięcznie, honorowym za wniesieniem 1.000 zł. w czterech latach, fundatorem za wniesieniem 10.000 zł. w sześciu latach (§§ 6, 7 i 8 statutu).

W każdym pierwszy piątek miesiąca odprawiają się za członków żywych i umarłych msze święte (§ 22 statutu).

Towarzystwo podlega jurysdykcji i nadzorowi Biskupa Chełmińskiego (§ 23 statutu).

Składki na Bazylikę Morską przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego w Gdyni, ul. 10-go Lutego, albo przekazem na P. K. O. Warszawa 170158 (B. Gosp. Kraj.) na konto Bazyliki Morskiej.

Zarząd:

Ks. prob. Turzyński, prezes.

Pułk. Pietruszewicz, wiceprezes.

Grabowski, dyr. B-ku Gosp. Kraj. skarbnik. Andrzej Wachowiak, sekretarz. Jęczkowiak, zastępca sekretarza.

Ławnicy: Berger, wice-dyr. B-ku Gosp. Kraj. Jasiński, dyr. Am. Seantic Line. Korzón, prezes Izby Prz.-Handl., Łaba, adw. Łęgowski, inż. Ziółowski, inż. arch. Piaskiewicz.

Już w najbliższych dniach wszystkie komórki organizacyjne na terenie całej Polski otrzymają listy składkowe. Każda przesyłka zawiera odezwę oraz 7 list i 7 blankietów nadawczych, t. j. tyle ile mamy miesięcy do koń-

Tuchola

— Echa rozruchów bezrobotnych w Tucholi. Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Chojnicach na sesji wyjazdowej w Tucholi rozpoczął się proces przeciwko bezrobotnym, którzy wywołali przed kilku miesiącami krwawe zajęcia w Tucholi.

Rozprawie przewodniczył prezes S. O. p. dr. Drozdowski, a jako wotanci zasiadają sędziowie S. O. p. Chmielewski i p. Raszeja. Oskarżenie wnosi p. prokurator Groniecki.

N. ławie oskarżonych zasiadły 22 osoby. Rozprawa wzbudziła w mieście ogólne zainteresowanie.

— Groźny pożar w Lińsku. Dnia 22 bm. o godz. 14,45 podczas burzy uderzył piorun w stodołę wdowy Sikorowej Marjanny w Lińsku, powodując pożar. Stodoła spaliła się doszczętnie. Ogień przeniósł się następnie na sąsiedni dom mieszkalny, stodołę i chlew rolnika Gromowskiego Franciszka, stodołę i chlew Gwizdałowej Pauliny, stodołę i chlew rolnika Banacha Feliksa oraz na dom mieszkalny robotnicy Barezakowej, które zniszczył również doszczętnie, wyrządzając szkodę na ogólną sumę około 20.000 zł.

Brodnica

— Święto 67 p. piech. W piątek, dnia 20-go maja nasz brodnicki 67 p. piech. obchodził uroczystość swego święta pułkowego.

— Pożar w Nieżywieciu. Dnia 20 bm. o godz. 23 w zagrodzie rolnika Zielińskiego Michała w Nieżywieciu powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z maszynami rolniczymi, wyrządzając szkodę na sumę około 4.000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone w Tow. Ubezpiec. w Myśliwcu pow. wąbrzeski na sumę 3.500 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Istnieje jednak podejrzenie zbrodnictwa podpalenia z chęci zysku.

— Od uderzenia pioruna. Dnia 22 bm. o godz. 21,05 w czasie burzy uderzył piorun w chlew rolnika Styki Roberta w Kamieniu, powodując pożar. Spaliła się obora wraz z śpichrzem, pod jednym dachem, wyrządzając szkodę na sumę około 10.000 zł.

ca roku 1932. Każda lista zawiera 62 rubryki. Powodzenie akcji zbiórkowej zależy od tego, aby wszystkie rubryki były wypełnione choćby to było sumami 20 groszowymi. Kolektorzy, którzy się zajmą zbieraniem składek, powinni sobie uprzytomnić, że poświęcają się dla wielkiego dzieła, które przysługą pokoleniom ma być dowodem ofiarności, patriotyzmu oraz przywiązania do Boga generacji współczesnej.

Z biegu patroli motocyklowych B.K.M.

Ub. niedzieli odbył się bieg patroli motocyklowych Bydgoskiego Klubu Motocyklowego na trasie Bydgoszcz — Koronowo — Trzecie-wiec — Bydgoszcz, długości 64 km., połączony ze strzelaniem o odznakę strzelecką III kl. Impreza miała charakter turystyczno-sportowy, w połączeniu z zadaniami Przysposobienia Wojskowego.

Na starcie przy placu Wolności w Bydgoszczy ustawiło się 17 maszyn, stanowiąc 6 odrębnych patroli. Imprezę zaszczytli swą obecnością: inspektor armji, gen. dyw. Aleksander Osiński, który był zarazem honorowym straterem i dow. 15 Dyw. gen. Wiktor

Thomme. Zawodami kierował komendant PW na m. Bydgoszcz por. Lindner. Przed wystartowaniem, poszczególne patroly otrzymały zapieczetowane koperty, w których znajdowały się instrukcje (określenie maksymalnej szybkości jazdy, wskazanie ukrytych znaków na trasie itp.) — na podstawie których prowadzona była punktacja. Poza tem zawodnicy musieli wymienić na głównym punkcie kontrolnym (w połowie trasy) numery patrolowe.

O godz. 11:ej nastąpił start patroli: po dwa w odwrotnych kierunkach jazdy. Zainteresowanie imprezą — duże.

Sukces gdańsko-polskiego klubu „Gedania”



Przed kilku dniami zjechały do Warszawy z całej Polski drużyny motocyklowe polskich klubów sportowych, celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. W raidzie tym pierwsze miejsce zajęła drużyna motocyklowa Polskiego Klubu Sportowego w Gdańsku „Gedania”. Na zdjęciu naszym widzimy członków zwycięskiej drużyny.

Po południu na Stadionie Miejskim, podczas igrzysk 61 p. p. gen. Thomme wręczył zwycięzcom nagrody:

Pierwsze miejsce zdobył patrol nr. 3 w składzie pp. Patalas (Szkoła Podchor.), Możdżeń i Pokoim (B. K. M.) — prowadzący maszyny i pp. podch. Jagielski i podch. Pieniążek — jako socjusze. Patrol uzyskał w czasie 2 g. 1 min. — 839 punktów.

Drugie miejsce zdobył patrol nr. 4 — 809 punktów, w składzie pp. Butowskiego, Podlasińskiego i Cymmermana — jako kierowców oraz pp. Budy i Steinborna jako socjuszów.

Patrol nr. 1 został przez komisję sędziowską zdyskwalifikowany za rozłączenie się podczas jazdy, ponad dozwoloną odległość oraz patrol nr. 6 — za zmylenie trasy. Patrol nr. 5 został z konkursu wycofany, gdyż jeden z motocykli uległ defektowi.

Po przybyciu na metę odbył się na strzelnicy małokalibrowej tut. garnizonu strzelania o odznakę strzelecką, którą uzyskał p. kpt. Hryniewicz jako zdobywca największej ilości 178 punktów, z pośród członków B. K. M.

Na 34 strzelających warunki do uzyskania odznaki strzeleckiej III klasy spełnili: pp. 1) podch. Jagielski — 180 punktów, 2) K. Leyman — 179, 3) Piotrowski — 178, 4) kpt. Hryniewicz — 178, 5) podch. Możdżeń — 177, 6) Butowski — 177, 7) podch. Pieniążek — 176, 8) Zakrzewski — 176, 9) Steinborn — 174, 10) Renszpis — 173, 11) Kochański — 169, 12) Mueller — 168, 13) Heydeman — 167, 14) Cymmerman — 167, 15) Gehrke — 167, 16) Stachowski — 166, 17) Patalas — 165, 18) Borowski — 163, 19) Baum — 163, 20) Podlasiński — 162, 21) Pokoim — 161, 22) Rżanny — 160, 23) Beitzsch — 160, 24) podch. Roj — 157, 25) Albrycht — 156, 26) Steller — 154, 27) Sikorski — 154, 28) Terlik — 151, 29) Słomiński — 150, 30) Draugelattes — 148, 31) Restau — 148, 32) Buda — 151 i 33) Grabowski — 140.

KRONIKA

Czwartek
2
Czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Jakóba

Czwartek Eugenjusza

— Dyżur nocny do dnia 5 czerwca włącznie pełni: Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telef. 385, Apteka przy Pl. Teatralnym, Marszałka Focha 10, telef. 1962 i Apteka B. Traszewicza, Orła 8, telef. 146

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16 w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów S. Czajkowskiego z Warszawy

TEATR MIEJSKI.

W środę 1 czerwca „Madame Pompadour”, operetka Falla, która na premierze oczarowała poprostu rozentuzjzmowaną publiczność. Kaskady melodii wdzięcznych, ani na chwilę nie zbanalizowanych, ani na chwilę nie wyłamujących się z ram, zakreślonych sztuką kompozytorską, płynię ku nam ze sceny. Nie można się oprzeć ich urokowi, zwłaszcza, gdy ma się tak doskonałych wykonawców jak pp. Grabowska, Kaupé, Łasowska, Cybulski, Dowmunt, Dytrych, Malinowski, Oledzki w partjach i rolach głównych.

W czwartek premiera rzbzmiewającej wesołością przemiej komedji Łopalewskiego „Aureliu... nie rób tego”. Będzie to prawdziwy wieczór humoru dla publiczności, która przy świetnej zabawie, będzie miała jednocześnie znakomity wypoczynek, kojący nerwy. Wybitną artystyczną obsadę tworzą pp. Czechowska, Gosławska, Korecka, Morozowiczowa, Podgórska, Bielicz, Cybulski, Klejer, Przebiski. Reżyser K. Korecki.

W piątek: — „Madame Pompadour” — przebojowa operetka w 3 aktach Leo Falla

REPERTUAR KIN.

Kryształ: — Najnowsze arcydzieło dźwiękowe, osnute na tle życia ludzi podziemi wielkiego miasta p. t. „W mrokach wielkiego miasta” czyli „Burza mroczności”. W rolach głównych największy francuski tragik doby obecnej Charles Boyer, piękna Odette Florelle i kapitalny komik Armand Bernard, oraz świetny aktor Robert Arnoux. Jako nadprogram najnowsze tygodniki Foxa i Ufy, w którym m. in. utrwalono za taśmie momenty zamachu na prezydenta Francji Doumera.

Nowości: — rewelacyjne arcydzieło produkcji europejskiej p. t. „Wielka tęsknota”. Ponadto bogaty nadprogram.

Corso: — „Pojedynek Fred Thomsona z Elmo Lineolnem” oraz „Człowiek zwierzę” z Rychardem Talmagde i psem Rin-Tin-Tinem. Dwie osoby na jeden bilet

Rowja: — „Lekarz kobiet” i „Niebo i piekło małżeńskie”.

Z miasta

— **Wojskowa procesja Bożego Ciała** odbędzie się w środę 1 bm. i rozpocznie się o godz. 17-tej. Tegoroczna procesja przejdzie nnemi ulicami, mianowicie: Bernardyńska, Jagiellońska, Konarskiego, Piotra Skargi, Placem Wolności, Gdańska, Placem Tataralnym Mostową, Grodzką, i powrotem do kościoła garnizonowego. Ołtarze ustawione zostaną: pierwszy przed Szpitalem Wojskowym, drugi przed Gimnazjum Humanistycznym. Uprząż się wiernych, stowarzyszenia cywilne oraz tractwa kościelne o jak najliczniejszy udział w procesji.

— **Wycieczki P. T. K. Bydgoski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego** organizuje w najbliższym czasie następujące wycieczki:

Statkiem przez słuzy Kanału Bydgoskiego. W sobotę, dnia 4 czerwca, o godz. 15 (3 po poł.) odbędzie się wycieczka statkiem Lloydu Bydgoskiego przez słuzy na Kanał Bydgoski. Zbiórka o godz. 14,45 przy słuzy miejskiej u wylotu ul. Marcinkowskiego. Powrót o godz. 9 wieczorem. Koszt przejazdu dla członków P. T. K. 1,50, dla nieczłonków 1,80, dla młodzieży z Kół Krajoznawczych 1,00.

— **Klub Kreglarzy „Grzmot”** urządza w pierwszych dniach czerwca b. r., a mianowicie od dnia 1—5 czerwca br. na odnowionej i oszklonej kregielni p. Luckwolda swe pierwsze premjowe kulanie o 10—12 cennych nagród, na które wszystkich Braci Kreglarzy i miłośników sportu tego jak najuprzejmie zaprasza.

Otwarcie nastąpi w środę dnia 1 czerwca br. o godz. 16 — zakończenie i rozdanie nagród w niedzielę dnia 5 czerwca br. wieczorem.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 1. 6. br. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelniczy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. w Łachicach.

— **Chowale szazurów piżmowych** zgłaszają

Igrzyska Szkół Średnich m. Bydgoszczy

W przyszłą niedzielę rozpoczyna się dwutygodniowa Rewja W. F. i P. W., którą otwiera Igrzyska Szkół Średnich. Igrzyska te będą największą dotychczas w Bydgoszczy imprezą sportową. W dniu tym wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy zgromadzą się na Stadionie, by podziwiać wszechstronną sprawność młodzieży szkół średnich. Na Igrzyska zjeżdżają do Bydgoszczy wysocy dostojnicy władz centralnych i wojewódzkich. Ponadto władze Kuratorium Poznańskiego, goście Kuratorium Pomorskiego, oraz nauczycielstwo z Poznańskiego i Pomorza.

W dniu tym przybędą również do Byd-

goszczy liczne zbiorowe wycieczki szkolne z całej Polski.

Igrzyska będą filmowane przez Pat.

Igrzyska Szkół Średnich m. Bydgoszczy zorganizowane przez Kolo T. N. S. W. w Bydgoszczy ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin twórcy skautingu gen. Baden - Powella. Igrzyska odbędą się w niedzielę, dnia 5-go czerwca 1932 r. o godzinie 15.30 na Stadionie.

Protectorat Igrzysk objął p. minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz. Komitet honorowy: Kurator dr. J. Namysł, Konsul Angielski James Winning, General Wiktor Thommee, Wiceprezydent miasta dr. Tade-

Tymczasowa Komisja Rozjemcza Kasu Chorych w Bydgoszczy

Połączone cztery Kasy Chorych z siedzibą w Bydgoszczy, do której należą obecnie Bydgoszcz miasto, powiat, Szubin i Wyrzysk otrzymały reskryptem p. Min. Pracy i Op. Społecznej z dnia 22 marca br. Komisję Rozjemczą, której rozstrzygnięcia nie podlegają żadnej apelacji i wyroki są ostateczne. Komisja Rozjemcza ma zadanie rozpatrywać wszelkie i wszelkie spory pomiędzy Kasą Chorych z jednej, a ubezpieczonymi, względnie pracodawcami z drugiej strony.

Reskryptem wyżej cytowanego pisma p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej zostali powołani do Komisji Rozjemczej pp. Wiesław Stefan, Bydgoszcz, przewodniczący; Kuchciński, Bydgoszcz, zastępca; Władysław Namysłow-

ski, Nakło, Teofil Saganowski, Nakło, członkowie z grupy pracodawców: Władysław Krymski, Solec Kujawski, Grochnowski Zenon, Wyrzysk, zastępcy, Lemański Wiktor, Bydgoszcz, Stanisław Lossow, Kusowo, członkowie z grupy pracobiorców: Pyszka Antoni, Bydgoszcz, Tomaszewski Kazimierz, Rynarzewo, zastępcy.

Pierwsze posiedzenie, na którym wszyscy członkowie i zastępcy złożyli przyrzeczenie sumiennego i bezstronnego rozpatrywania spraw, odbyło się w lokalu Kasy Chorych w Bydgoszczy w dniu 19 maja br. Na tem samym posiedzeniu rozpatrzyła Komisja Rozjemcza szereg spraw wniesionych przez ubezpieczonych.

Z sali sądowej

Śroga kara za łapichłopswo

Chmara „ptaków niebieskich” obsiadła i zaklimatyzowała się na dobre na szerokich obszarach pow. żnińskiego, szubińskiego i wyrzyskiego i bezustannie żeruje na łatwowierności tamtejszych kmiotków, stając się przez to dla nich istną plagą i uciążliwym.

Tylekroć na łamach naszego dziennika podawaliśmy smutne epilogi nieuczestnych transakcji gruntowych, a jednak zarówno oszuści jak i ofiary ich szachrajskiego zawodu mnożą się bez końca, przyczem pierwsi powiększają stale szeregi „bywalców” cel więzienny, a drudzy oplakują niepowetowane straty pieniężne, dochodzące niejednokrotnie do kilku lub kilkunastu tysięcy złotych. Wprost nieprawdopodobnym wydaje się fakt, że przy tak daleko sięgającej „popularności” znanych nawet po nazwisku oszustów, ciągle jeszcze nie brak ludzi, dających się otumanić. Poświadczymy to nowa rozprawa w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy.

Na ławie oskarżonych zasiadł 53-letni Stanisław Lassota z Keyni wspólnie z znanym i już kilkakrotnie karany 38 letnim Aleksandrem Pilarskim, pośrednikiem z Nakła. Obydwoj w dniu 2 stycznia 1930 roku załapali w swe sidła niej. Józefa Dominiczaka z Chomiąży Szlacheckiej, ofiarowując mu korzystną transakcję. Jak wyglądał ten interes, wy-

kazał dokładnie następujący przewód sądowy:

Lassota nabył swego czasu od Skarbu Państwa 58 morgową osadę rentową, lecz wobec nieuiszczenia ceny kupna, Ministerstwo Skarbu odstąpiło od kontraktu, pozostawiając go na osadzie jedynie w charakterze dzierżawcy. Mimo to Lassota trzykrotnie w sposób oszukańczy osadę usiłował sprzedać i dwukrotnie wydzierżawić. Po nieudanych poprzednich zabiegach, zdoła ostatecznie przekonać do kupna Dominiczaka. Wieśniak podtrzymywany w błędnym mniemaniu przez pośrednika Pilarskiego, co do bezspornej własności gruntu, nabył od Lassoty osadę za cenę 19.000 zł, wpłacając zgóry tytułem zaliczki 9000 złotych gotówką. Kiedy w jakiś czas później Dominiczak udał się do Poznania celem osobistego przekonania się, czy też Lassota miał prawo sprzedać osady, dowiedział się całej, a tak przykrej dla siebie prawdy.

Naturalnie o wycofaniu pieniędzy nie mogło być mowy. Pozostała mu jedynie droga sądowa.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, wydał wyrok, skazujący Lassotę na 2 lata więzienia i 3000 zł grzywny. Pilarski za „pośrednictwo” otrzymał 2 lata więzienia.

Rozprawa o kradzież i usiłowane zabójstwo

30-letni Piotr Michalski z Szelejewa (pow. Żnin) uchodził w okolicy za niebezpiecznego złodzieja polnego.

W księżycową noc na 3 sierpnia ub. roku Michalski wybrał się z nieujęty do tego czasu osobnikiem na „skibę” pszenicy do majątku niej. Buczkowskiego w Gąsawie. — Gdy obaj znaleźli się na ściernisku z pośpiechem zabrali się do młócenia snopów pszenicy na rozpostartych w tym celu plachtach. — Znojna praca z pewnością trwałaby do białego ranka, gdyby nie przeszkodził im nocny stróż z majątku, który usłyszawszy zdołała charakterystyczne uderzenia cepów o ziemię „ni z tą ni z ową” stanął oko w oko ze złodziejami. Ci na widok niepożądanego go-

ścia, poczęli zmykać co sił w kierunku Szelejewa. — Stróż puścił się za nimi w pogoń, co widząc jeden z drabów odwrócił się nagle i strzelił do niego z rewolweru. Niespieszony tem stróż Łukowski zawzięcie kontynuował rozpoczęty pościg i po dłuższym uganianiu zdołał przychwycić jednego z opryszków, którym okazał się właśnie imię pan Michalski z Szelejewa.

Na wczorajszej rozprawie Michalski w ostatnim słowie przyznał się do winy, wobec czego Trybunał wychodząc z założenia, iż strzał chybił, a temsamem stróż nie odniósł żadnej krzywdy na ciele, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Zjazd delegatów Z. U. K. Okręgu Pomorskiego.** W niedzielę 5 czerwca r. b. o godzinie 8 m. 15 odbędzie się w Bydgoszczy w sali konferencyjnej w gmachu byłej Dyrekcji Kolejowej Walny Zjazd Delegatów Związku Urzędników Kolejowych Okręgu Pomorskiego.

— **Zgłoszenia uczniów do szkoły ćwiczeń Państw. Seminarjum Naucz.** w Bydgoszczy przyjmuje się tylko do dnia 10 czerwca 1932. Z powodu braku pomieszczenia jest ilość uczniów w poszczególnych klasach ściśle ograniczona. Taksa administracyjna wynosi 40 zł. półrocznie.

usz Chmielarski, Ks. kanonik Józef Schultz Prof. dr. Eugenjusz Piasecki, Wizytator Walerjan Sikorski, Dyr. dr. Stanisław Łapiński, Dyr. Józef Mazurkiewicz, Dyr. Zygmunt Polakowski, Przełożona Wanda Rolbieska, Dyr. Jan Stryszowski, Dyr. dr. Edward Winkler, Dyr. Józef Witte, Dyr. Kazimierz Wolbek

Komisja techniczna: Timler Adam — przewodniczący, Albrycht Wojciech — kierownik techniczny Igrzysk, Dyr. Matuszewski Marcin — gospodarz Igrzysk, Wojciechowski Franciszek — kierownik kolumny gimnastycznej chłopców i kolumny lekkoatletycznej, Rysówna Elżbieta — kierowniczka kolumny gimnastycznej dziewcząt, Przybylski Witold — kierownik kolumny gier i zabaw, Szerwentówna Stefania — kierowniczka kolumny tańców, Hoppe Edward — kierownik kolumny harcerskiej, Karaśkiewicz Mikołaj — dyrygent śpiewu, por. Grabowski Stanisław — kapelmistrz orkiestry 62 p. p., dr. Jan Biziel — pogotowie ratunkowe (Izba opatrunkowa pod trybunami w poradni lekarskiej).

Program święta W. F. i P. W. miasta Bydgoszczy

5 czerwca godz. 9,45 zbiórka wszystkich organizacji w. f. i p. w. na ul. Bernardyńskiej frontem do kościoła garnizonowego, według nast. kolejności: 1. K. P. W. z orkiestrą, 2. Pocztowe P. W. z orkiestrą, 3. Hufce szkolne P. W. 4. Organizacja W. F. i P. W. 5. Harcerze, 6. Związki Strzeleckie. Godz. 10.: raport komendanta P. W. Godz. 10,20 raport komendanta garnizonu. Godzina 10,30 uroczysta msza św. w kościele garnizonowym. Godz. 11,30 przemarsz (defilada) tow. w. f. i p. w. i klubów sportowych. Godz. 12,00: złożenie wieńca przy pomniku Sienkiewicza. Godz. 15,30. igrzyska szkół średnich na Stadionie miejskim: a) popisy gimnastyczne, b) gry i zabawy, c) tańce narodowe, d) zawody lekkoatletyczne, e) reje kolarskie, f) obozownictwo harcerskie, g) śpiew, udział 5000 młodzieży szkół średnich). Godz. 17,30: marsz drużyn w maskach przeciwigazowych. Start i meta na Placu Wolności.

Dalsze programy zamieszczać będziemy w naszym piśmie w stosownym czasie.

Włamywacze nie próżnują

Najpopularniejszym sposobem pracy cechu złodziejskiego są obecnie włamania. Na tego rodzaju kradzieże panuje wprost moda. I to moda trwała, nie ulegająca żadnym wahaniom. W Bydgoszczy już od dawna nie zanotowano takiego fenomenalnego dnia, w którymby nie dokonano przynajmniej ze trzech włamań.

Jeszcze jeden charakterystyczny objaw: dawniej złodzieje włamywali się jedynie do lokali prywatnych, wzgl. interesów spółdzielczych, dziś — rąbusie włamują się do instytucji społecznych, dobroczynnych, charytatywnych — słowem wszędzie, gdzie tylko większa jakis łup.

W ostatniej dobie takich włamań zanotowano cztery:

Jacyś nieznanzi sprawcy skradli z Wojewódzkiego Zakładu dla Ociemniałych (Kraśnińskiego) niewielką ilość bielizny. Złoczyńcy dostali się do gmachu bocznego od ulicy Reja.

gorzej nieco powiodło się jakimś przygodnym amatorom wędliny, którzy dla zdobycia tego przysmaku usiłowali włamać się do Hali Targowej przy ul. Podwale. Na szczęście bydgoskich masarzy (ci zawsze mają szczęście, szczególnie w interesach, które podczas najostrzejszego nawet kryzysu „idą” — jak po masle), złodziei w porę spłoszono.

Tego samego dnia aczkolwiek już ze skutkiem dostali się złodzieje do piwnicy Zakładu Dżakonisek przy ul. Seminarnej, skąd skradli pewną ilość artykułów spożywczych.

Pozatem z Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego (Zacisze 4), skradziono szereg drobnych przedmiotów, nie stwierdzonej narazie wartości.

O połączenie telefoniczne w Fordonie i Solcu Kujawskim

Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie Izba Przemysłowo - Handlowa w Bydgoszczy interwenjowała w Dyrekcji Poczty i Telegrafów w sprawie nie skracania służby telefonicznej w Fordonie i Solcu Kujawskim.

Ewent. redukcja służby telefonicznej spowodowałaby poważne trudności dla tych ośrodków, posiadających ożywione stosunki gospodarcze z Bydgoszczą.

Programy radiowe

Środa, 1 czerwca.

Warszawa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz.
Obs. Astr., hejnał z Krakowa; 12.10—13.20
Muzyka z płyt gramof.; 13.35—13.55 Arje w
wyk. J. Rogaczewskiego (płyty); 14.45—15.05
Muzyka lekka; 15.15 Kronika harcerska; 15.20
Wiadomości Tow. Kooperatystów; 15.50—
16.15 Utwory skrzypcowe w wyk. A. Sam-
mons; 16.15 Kom. Państw. Urzędu Wych.

Fiz. i Państw. Zw. Sportowego; 16.20 Odczyt;
16.40—16.55 Utwory charakteryst. w wyk. ork.
„Parlophon”; 16.55 Angielski (Linguaphone);
17.10 „Polski wychodźca w Kanadzie”, wygł.
dr. M. Nałęcz-Dobrowolski; 17.35—18.50 Fan-
tazje na tematy z ulubionych oper w wyk. ork.
P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18.50 Rozma-
tości; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35—19.45
1) Rehor: Hanka-polska, 2) Bettrinielli: Święto
robotnic, walc, 3) J. Strauss: Z ogniem, polka;
20.00 Feljeton muzyczny ze Lwowa; 20.15—

20.55 Piosenki w wyk. „Revellersów Polskich”;
20.55—21.15 Utwory na saxofon i wolonczelę
w wyk. E. Sienkiewicza; 21.15—21.30 Kwadr
literacki: Goethe: Fragment z „Werthera”;
21.30—22.30 Recital fortepianowy Alfreda
Hoehna; 22.45 Odczyt w jęz. francuskim ze
Lwowa; 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Wstęp w szeregi LOPP.**Humor**

OJCIEC I SYN.

Ojciec dosyna, który obchodzi 21-ą ro-
cznicę urodzin
— Jesteś już pełnoletni, mój Hugonie,
trzeba żebyś mi pomagał.
— Rozumie się, ojczu, a w czym mogę ci
pomóc?
— Mógłbyś zapłacić ostatnie trzy raty za
twoją kolyskę.

PLASZCZE DAMSKIE I MĘSKIE MATERJAŁY WELNIANE I BAWELNIANE GALANTERJĘ

W WIELKIM WYBORZE
POLECA

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

2336

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość po-
łożona w Gdyni i w chwili uczynienia wzmianki o
przetargu zapisana w księdze gruntowej Gdynia t.
XXII k. 565 na imię Stanisława Kłoca, przemysłowca
w Gdyni zostanie w drodze egzekucji dnia 29 lipca
1932 r. o godz. 10 wystawiona na przetarg w niżej o-
znaczonym Sądzie, polkój Nr. 33. Wzmiankę o prze-
targu zapisano w księdze gruntowej Gdynia dnia 12
marca 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, któ-
rych prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu
nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się
z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed we-
zwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopo-
dobniali, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie nie-
zastosowania się do powyższego wezwania, prawa te
przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale u-
względnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po
roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się
dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo
do protokołu sekretarza sądowego dokładne oblicze-
nie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach
wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia
swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego
się żąda Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się
przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przy-
bitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie
postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się bę-
dzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej
ceny kupna.

Gdynia, dnia 23 maja 1932 r.

ec. Nr. 315. Sąd Grodzki.

Z dniem 1 czerwca 1932 r.

nasze najwyższe stawki procentowe wynosić będą:

przy wypowiedzeniu:

od wkładów w:	dziennem,	miesięcznym,	3-miesięcznym
złotych	4 $\frac{1}{2}$	5 $\frac{1}{2}$	6 $\frac{1}{2}$
guldenach	3 $\frac{1}{2}$	4 $\frac{1}{2}$	5 $\frac{1}{2}$
funtach szerl.	1 $\frac{1}{2}$	2 $\frac{1}{2}$	3 $\frac{1}{2}$
dolarach am.	2	3 $\frac{1}{2}$	4 $\frac{1}{2}$

Związek Banków Polskich w Gdańsku.

Bank Kwilecki, Potocki, i Ska, Oddział w Gdańsku.

Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Gdańsku.

The British and Polish Trade Bank A. G., Gdańsk.

Pod Gdynią przy sta-
cja kolej. Rumja-Zagórze**parcele budowl.**

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisariat
Rządu, zezwolenie na zabudowę **natychmiast!**
600 m² i więcej już od 90 gr. za metr kwadr.
50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków
letnich z zi. za metr kwadratowy.

parcele łahowe

700—1000 zł za morgę pruska
na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**

R. KUSCHE, RUMJA
pow. Morśka

Masywny budynek fabryczny, 1.000 m² po-
mieszczeń roboczych, turbina wodna 30 HP, dom
pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wdzierżaw.

OGŁOSZENIE.

Dla oznaczenia wjazdu do ujścia Wisły koło Neu-
fähr zostały wyłożone na zachodnim krańcu rynnny
wjazdowej na głębokości 4 m. 2 czerwone pławy dre-
wiane z tykami z napisem „Neufähr 1 wzgl. 2”. Jed-
na pława znajduje się na wschodniej stronie rybackiego
na molu, mniej więcej 175 m od tego oddalona, druga
mniej więcej 350 m. na północ od wschodniego krańca
wielkiej rafy, leżącej przed ujściem Wisły.

Rynna wjazdowa jest mniej więcej 35 m. szeroka
przy głębokości 3,5 m. poniżej średniego poziomu wo-
dy. Między rynną a światłem rybackim znajduje się
mielizna głębokości 2 m.

Gdańsk, dnia 24 maja 1932 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Osiedliłem się w Toruniu jako**ADWOKAT****PAWEŁ MARTIN**

b. sędzia Sądu Grodzkiego w Toruniu

Połączyliśmy nasze kancelarie
i prowadzimy je wspólnie

w Toruniu, przy ul. Szczytnej 9. Telefon: 493.

Marjan Niklewski

adwokat

4092

Paweł Martin

adwokat

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym
Oddział „B” pod Nr. 193, dnia 1 kwietnia 1932 wpisa-
no spółkę komandytowo akcyjną pod firmą: Socié-
té en commandite par actions Schneider et Cie —
Francuska Spółka Komandytowo-Akcyjna Schneider
et Cie z siedzibą w Paryżu Oddział w Gdyni. Przed-
miotem przedsiębiorstwa jest eksploatacja kopalni że-
łaza i węgla kamiennego, wyrób surowców żelaza, ma-
teriałów żelaznych, wszelkiego rodzaju stali, maszyna
i mechanizmów, wszelkich innych wyrobów, tak w
Creusot jak i innych fabrykach, jak też wogóle wszel-
kie czynności, która wiąże się z eksploatacją oraz z
handlem żelaza i maszyn. W szczególności celem
przedsiębiorstwa w Polsce jest dokończenie budowy
kolei od stacji Herby Nowe do stacji Inowrocław i od
stacji Nowawies Wielka do stacji Gdynia, oraz bu-
dowa odnogi tej kolei od stacji Siemkowiec do wę-
zła kolejowego w Częstochowie. Kapitał zakładowy
spółki wynosi 100.000.000 franków francuskich, z tem
że na działalność w Państwie Polskiem przeznaczony
jest kapitał w kwocie 1.000.000 fr. fr. (350.000 zło-
tych) zgodnie z postanowieniem Ministrów Przemys-
łu i Handlu oraz Skarbu z dnia 9. 12. 1931. Akcją
jest 250.000 sztuk w równej wysokości. Zarządcą
spółki jest Charles Prosper Eugène Schneider, wła-
ściciel kuznic w Paryżu. Odpowiedzialność jego okre-
ślona jest w art. 3 i 12 statutu.

Prokurentem (przedstawicielem) na Państwo Pol-
skie ustanowiono na czas do 31 grudnia 1933 r. wła-
cznie inżyniera Jacques Papi w Gdyni, który repre-
zentuje spółkę wobec wszelkich władz i osób z tem
ograniczeniem, że układy polubowe z osobami, z
którymi zawarte były umowy o wykonanie robót lub
dostaw potrzebnych dla budowy linii kolejowej Her-
by Nowe—Inowrocław i Nowawies Wielka—Gdynia
z odnoga Siemkowiec—Częstochowa, będą ważne tyl-
ko w tym razie, jeżeli zostaną zatwierdzone przez
Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe. Spółka
opiera się na przepisach prawa francuskiego. Statut
spółki został uchwalony w dniu 21. 10. i 21. 12. 1836.
a następnie kilkakrotnie zmieniony — ostatnio dnia
11. 2. 22. 3. i 29. 11. 1924 r. Postanowieniem Ministrów
Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 9. 12. 1931
ogłoszonym w Nr. 8 Monitora Polskiego z dnia 12. 1.
1932 r. zezwolono spółce na działalność w Polsce
Spółkę zastępuje zarządca, którym jest Charles Pro-
sper Eugène Schneider. Spółka jest zawiązana na
czas do 30 kwietnia 1973 roku. Zarządcę względnie
zarządców ustanawia Walne Zgromadzenie akcjonar-
iuszów. Zarządca zwołuje akcjonariuszów na Walne
Zebranie przynajmniej na 15 dni wcześniej przez o-
głoszenie w Paryżu i Lyonie w jednym z dzienników
przewidywanych dla urzędowych ogłoszeń w każdym
z tych miast. Ogłoszenia dokonywane przez spółkę
w Polsce będą umieszczane w Monitorze Polskim, zaś
ogłoszenia we Francji są umieszczane w jednym z
dzienników przewidzianych dla urzędowych ogłoszeń
w Paryżu i Lyonie.

Zlec. Nr. 314.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Materace

wyscielane, patent „Heure-
ka” są najlepsze. Najniż-
sze ceny Bydgoszcz. To-
ruń, Chelmińska 3. 4081

Wózki

dziecięce poleca
„Fabryka Wozków Dziecięcych”
Bydgoszcz 3-go Maja 12.
Reperacja. 3293

**Tysiące
Chorych**

na katar żołądka, wzdęcia,
kurcze, bóle, niestrawność,
zgagę, nudności, wymioty,
brak apetytu, ogólne osła-
bienie etc. **odzyskało**
zdrowie używając ziółka
sławego na cały świat dra
Dietla, profesora Uniwery-
tetu Jagiellońskiego. Żada-
cie bezpłatnej broszury po-
uczającej! Adres: **Liszki-
Apteka.** 1633

Zanim

kupisz nowe, zajdź do
„Okazjopolu” obejrzyć uży-
wane jadalnie sypialnie, po-
jedyncze meble jak łóżka,
stoły, szafy, lustra, rowery,
maszyny do szycia, patefo-
ny, siodła oficerskie przepi-
sowe, elektrofony do odku-
rzenia, kilimy, płaszcza, ubra-
nia, obuwie, powózka paro-
konna, sortownicze do kaszy,
teodolit uniwersalny, opalo-
graf oraz wszelkie używane
rzeczy za bezcen.

„Okazjopol”

Grudziądz, Plac 23 Stycznia
28 (dawn. nr. 14) w pod-
wórzu. 1460

Gospodarstwo

18 morgowe, w tem 22 morgi
parceli, zabudowania masy-
wne, żywy i martwy inwen-
tarz, cena 8000, sprzedam.
Mularz, Zarosłecieniekopczta
Pędzewo, pow Toruń. 4085

Obfite

obiady

z 3 dań także jarskie
za 90 groszy 2551

w „Niespodziance”
Toruń, ul. Łazienna 13.

Dwa

pokoje z utrzymaniem lub
bez do wynajęcia. Toruń,
ul. Mostowa 49, III. p. 4984

OBWIESZCZENIE.

Po myśli § 33 I części statutu Izby
Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, Głów-
na Komisja Wyborcza podaje do publicz-
nej wiadomości, że uzupełniające wybory
Radców Izby dokonane w myśl § 35 ust.
ostatnio, powołanego regulaminu, upra-
wnione do wyboru zarządzeniem p. Ministra
Przemysłu i Handlu z dnia 19. IX. 1928 r.
(Monitor Polski nr. 271 pozycja 668) Zrze-
szenia dały wynik następujący:

- 1) ze Związku Przemysłu Konfekcyjnego
w Polsce w Warszawie p. Kazimierz
Czerwiński wybrany do sekcji przemys-
łowej;
- 2) ze Związku Towarzystw Kupieckich na
Pomorzu w Grudziądzu p. Adam Ko-
rzeniowski wybrany do sekcji handlo-
wej stosownie do § 34 I części statutu
Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Każdy z członków odnośnego Zrzesze-
nia może wnieść w ciągu 7 dni od daty ni-
niejszego ogłoszenia do p. Ministra Prze-
mysłu i Handlu za pośrednictwem Głównej
Komisji Wyborczej zarzuty przeciw waż-
ności powyższego wyboru.
122/II.

Gdynia, dnia 31 maja 1932 r.

Przewodniczący Główny Komisji
Wyborczej

(—) Inż. Stanisław Celichowski.

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

**RESTAURACJA
GRUDZIĄDZ**

Plac 23 Stycznia 29 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz na-
poje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia.
Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już
od 50 gr. począwszy 827a

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

**Instytut
Kosmetyczny**

drzewej Leśniewskiej i Iz-
bickiej (dyplomow. absol.
„Université de Beauté Ce-
dib” Paryż) Bydgoszcz Sło-
wackiego i uskutecznia: Od-
młodzenie preparatami „Hori-
mona” metodą prof. Spuhl’a,
uznana, badana i patento-
wana we wszystkich państ-
wach. Naświetlanie Ma-
quillage. Przyjęcia 10—12,
4—6. 1702

**ZIOŁA
LECZNICZE**

według przepisów sławnych
lekarzy przeciw chorobom
żołądka, kiszki, płuc, ner-
wów, wątroby, nerek, pe-
cherza, hemoroidom, upła-
wom, obstrukcji, kamieniom
żółciowym, kaszlowi, astmie,
blednicy, sklerozie, artrety-
zmowi, reumatyzmowi etc.

Żadajcie bezpłatnej
broszury pouczającej!
Adres: **Liszki—Apteka.**
1530

Jeden

lub dwa pokoje umeblowa-
ne ewentualnie z używa-
niem kuchni do wynajęcia
Jęczmienna 22 m. 6. 4068

Technik

budowlany wykonuje wszel-
kie plany budowlane po
cenie bardzo przystępnej.
Łaskawe oferty pod 4063.

MYDŁA

szare za funt 0.60 gr
nafta litr 0.60 gr
Szczotki, mydła
w rygl, platy itp. poleca

Jan Kapczyński
3471 Toruń
ul Szeroka róg Mosto-
wej i Szczytna 15.

GDYŃSKA SPÓŁKA DRZEWNA

TELEFON 1400

Spółka z ogr. poręka
GDYNIA, Szosa Gdańska

TELEFON 1400

TARTAK PAROWY

Mechaniczna obróbka drzewa



Składy drzewa budowlanego i stolarskiego

STOLARNIA BUDOWLANA

Parkiet dębowy, dykty klejone

Dostawa hurtowa i detaliczna po najniższych cenach i dogodnych warunkach.

Kasa Chorych w Toruniu

Komunikuje,

że z dniem 1 czerwca br. z powodu remontu lokalu

Zakład Przyrodoleczniczy w Toruniu

ZOSTAJE ZAMKNIĘTY.

O terminie otwarcia nastąpi osobne ogłoszenie.

Dyrekcja 4082

Kasy Chorych w Toruniu.

Przetarg publiczny alei owocowych.

Wydział Powiatowy w Sepólnie wydzierżawia w piątek, dnia 10 czerwca 1932 r. o godz. 13-tej w Starostwie pokój 26-ty tegoroczny zbiór z alei czereśniowych i wiśniowych na szosie państwowej Więcbork-Kamień. Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należytość płatna w dniu przetargu. Kaucja licytacyjna 20 zł. Zl. 725/8 4086

Starosta Powiatowy:

(-) Ornas.

W tutejszym rejestrze handlowym, oddział A. wpisano dziś pod nr. 267, firmę „Edgar”. Fabryka Przetworów Smoły i Asfaltu w Tczewie, a jako jej właściciela aptekarza Jana Garczyńskiego w Unisławiu. Ekonomista Edwardowi Garczyńskiemu w Tczewie udzielono pełnomocnictwa generalnego. Tczew, dnia 28 kwietnia 1932 r. 4080

Sąd Grodzki.

Nie zawiodą się
te Panie, które stale codziennie używają Kremu Simon'a.
Krem ten wygradza, wybiela i odżywia skórę, zapobiega zmarszczkom i daje cudowną cerę
Swe światowe powodze nie od lat 70-ciu zawdzięcza Crème Simon nie zwykłe starannemu przygotowaniu. Jest on polecany przez lekarzy.
Crème Simon jest niezrównany.

CRÈME SIMON
Paris

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 2 czerwca 1932 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam przy Placu Teatralnym 3 (st. nr.) najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 2 ubrania. Zl. 713/8 4091

Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 2 czerwca 1932 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam przy ul. Trzeciego Maja 15 (st. nr.) najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: bufet dębowy, kredens, stół okrągły rozciągany, zegar (regulator stojący), 6 krzesel obijanych skórą, kanapę. Zl. 711/8 4089

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zlec. 712/8.

4090

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 2 czerwca 1932 r. o godz. 2-giej po poł. sprzedam w Zamczysku, pow. Bydgoszcz u p. Popieleskiego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 kredens machonowy. Zl. 711/8 4089

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 2 czerwca 32 r. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 76 we f-ie Herzke: 6 nowych rowerów męskich. Przetarg nieodwołalny. Zl. 775/8 4088

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 1 czerwca 1932 r. o godz. 3,30 po południu sprzedawca będzie przy ul. Mazowieckiej 4 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 biurko. Zl. 683/8 4087

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

FABRYKA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA

Dla fabryk mebli i odsprzedawców specjalne cenniki.

ZAKŁADY SZKŁARSKIE

Telefon 15-58

R. ZIELIŃSKI, GDYNIA

ul. Świętojańska

Hurt szkła, oprawa obrazów. — Specjalność: Szyby wystawowe.

Przedstawicielstwo: Płyty szklanych „Luxfer” i „Rotalith”.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Jerzy Wikowski, rzeźnik, kawaler, zamieszkały w Cisowej pow. Morskim, syn mistrza siodlarskiego Józefa Wikowskiego i jego żony Rozalii z domu Hinz oboje zamieszkałych w Żukowie powiecie kartuskim; 2) panna Anna Klinkosz, kucharka, zamieszkała w Wejherowie przy ul. Gdańskiej 12, córka rolnika Józefa Klinkosza i jego żony Heleny z d. Pateńczyk oboje zamieszkałych w Wejherowie chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Gdańsku, Żukowie, Cisowej, Wejherowie, Wejherowo, dnia 20 maja 1932 r.
UrządNIK Stanu Cywilnego
w z.
(-) Kaczykowski.

STRZEBIELINO

Powiat Morski

przy lesie państwowym Szwałcaji Kaszubskiej, w pobliżu stacji kolejowej polecam

PARCELE

budowlane i gospodarcze

od 900 mtr do 2 morg, częściowo zalesione. Cena od 35 groszy za metr począwszy. Na życzenie dogodna odpłata.

Do Gdyni kilkanaście pociągów dziennie, pociągów pociągów pociągów. Dojazd wszystkich pociągów podmiejskich z Gdyni. Światło elektr. na miejscu. Warunki aprowizacyjne bardzo korzystne. Zgłoszenia rezydentów przyjmuje:

Wiktor Wrese, właśc. ziemski,

Strzebielino, powiat Morski.

Ogłoszenie

Zawiadamia się, że Komisja dla badania pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w Komisariacie Rządu przy ul. Starowiejskiej w maju w dniu 21, w czerwcu w dniu 4 i 18.

Za Komisarza Rządu:

(-) Dr. R. Mojsiewicz,

w z. Naczelnika Wydziału.

3762

DARMO rozdaje nowy rozkład jazdy kolejowej i autobusowej —

DRUKI wykonuje szybko, gustownie i tanio

Władysław Kulerski
Grudziądz, ul. Pańska 19

694 Materiały piśmienne, stemple, blokikasowe, księgi handlowe

Wróciłem.

Lekarz naczelny
Dr. Cramer

w lecznicy Panny Marii

4079 [St. Marienkrankenhaus] w Gdańsku,

Najtaniej

Chemicznie czyszczenie garderoby męskiej-damskiej
PLISOWANIE karbowanie dekatyzowanie.
W. SOBKOŃSKI, TORUŃ
ul. Jęczmienna 15 4061

Poważny
amator

daje swoje prace fotogr. wykonać u fachowca. Foto Szychalski, Toruń, Strumykowa. Tel. 398. 2550

Poradnia
prawna

załatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne oraz skutecznie wywiady, Adamski, doradca prawny, Toruń, Sukiennicza 4. [2600

SPECJALNE
WŁOSKIE
LODY

Specjalność

CASSATE.

Przyjmuje się zamówienia do domu.

Toruń, Stary Rynek 29.

Tylko
czekolady
WEESEGO

są tak dobre
a tanie

Jedna tabliczka = 100 Gr

Słodka zł. 0,90

Gorzka „ 0,90

Mleczna „ 1,—

Orzechowa „ 1,—

„Jagódka“ „ 1,10

„Kolibri“ „ 1,10

„Pałacowa“ „ 1,25

Własny skład detaliczny

Toruń, Kr. Jadwigi 20.

3514

Prywatna

Szkoła

im. św. Teresy

Dr. Z. Szczepkowskiej

Toruń, Kościuszki 4.

przyjmuje między 12—13

godz. zapisy dzieci w wieku

6—13. Od jesieni znizka

czesnego, specjalny wóz

tramwajowy Bydgoskie-

przedm. — szkoła i z powro-

tem. 3763

Eleg. umebł.

Pokój z łazienką do wynajęcia Toruń, Prosta 19 m. 6.

REPERTUAR

TEATRU TORUŃSKIEGO

W środę, dnia 1. VI.

o godz. 20-tej

II-ga tania środa.

Ceny miejsc najniższe

od 30 gr. do 1 50 zł.

„Głupi Jakob”

Komedja w 3 aktach

T. Rittzera.

W czwartek, dn. 2. VI.

teatr nieczynny.

W piątek dnia 3 bm.

o godz. 20-tej

„KIKI”

Komedja w 3 aktach

A. Puccini

W sobotę dnia 4 bm.

o godz. 20-tej

Operetka Zdrojowa

z Ciechocinka

Inauguracja Sezonu

Operetkowego

PREMJERA

„Wiktorja i Jej

Huzar”

Operetka w 3 aktach

z prologiem Abrahama

z wyst. Elny Gistedt

Sregramy

Z ostatniej chwili

Gdańsk związany nierozdzielnie z Polską

Stosunek Polski do Gdańska w ocenie francuskiej

Paryż, (PAT.). Półrządowy komunikat francuski charakteryzuje w następujący sposób sytuację w Polsce w związku z alarmującymi pogłoskami dni ostatnich:

W Polsce przyjmuje się ze spokojem polemikę, prowadzoną w Niemczech w sprawie Gdańska, konstatację się jednak pewne pomieszczenie, jakie się czyni pomiędzy położeniem Wolnego Miasta pod względem gospodarczym a sytuacją polityczną. Twierdzi się naprzekład, że Gdańsk manifestuje swe niezadowolenie co do położenia politycznego, ponieważ cierpi pod względem gospodarczym, gdy właśnie przeciwnie trudności gospodarcze spowodowane są przeważnie panującą tam agitacją polityczną. Warszawskie czynniki oficjalnie odmawiają jakiegokolwiek oświadczeń w obawie tendencyjnych komentarzy.

Tem nie mniej stanowisko sfer miarodajnych w Polsce zdaniem kół oficjalnego komunikatu francuskiego da się scharakteryzować mniej więcej w następujący sposób:

GDAŃSK MOŻE BYĆ RZĄDZONY JEDYNIEM ZGODNIE Z POSTANOWIENIAMI TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Polska, zachowując zimną krew i ufna w swe nie ulegające przedawnieniu prawa, zdecydowana jest szanować prawa Wolnego Miasta, lecz Gdańsk jest portem, umieszczonym przez traktat w obszarze polskich granic celnych. W konsekwencji tego związany jest on na stałe z Polską i wyłącznie z obrotem handlowym polskiego może żyć i rozwijać się. Takie są zasady fundamentalne. Dlatego też skonstatowano w Warszawie z zadowoleniem, że wiceprezydent senatu gdańskiego w przemówieniu swem, wygłoszonym przed kilku dniami przed mikrofonem, zdecydował się przyjąć ten punkt widzenia, stwierdzając, że Gdańsk nie mógłby się rozwijać bez swego polskiego zaplecza. Uznając tę prawdę Gdańsk dał dowód zrozumienia swych interesów, lecz o ile faktem jest, że z punktu widzenia ekonomicznego Gdańsk potrzebuje koniecznie polskiego hinterlandu, by zapewnić sobie rozwój, Polska ze swej strony potrzebuje koniecznie wielkiego dostępu do morza przez Gdańsk, dostępu zagwarantowanego zresztą przez traktat wersalski. Polska musi mieć możność swobodnego korzystania z portu w warunkach wzajemnego zaufania. Zaufanie to nie istnieje obecnie. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że handel polski nie może liczyć na miasto, czy też na teren, który zamiast służyć jako baza handlu polskiego, przekształca się powoli w

centrum wojującego nacjonalizmu. Handel nie lubi grózb militarnych, które stanowią zawsze dla niego przeszkodę. Wystarczy zacytować postać do Reichstagu Foerstera, szefa hitlerowców gdańskich, który oświadczył, iż rozporządza 4.000 członków wojskowo zorganizowanych oraz 10.000 członkami aktywnymi, ażeby wykonać, że międzynarodowy handel nie czułby się swobodnie w Gdańsku. Ten bojowy nacjonalizm stanowi jednocześnie niebezpieczeństwo dla międzynarodowego statutu W. M.

Gdańska oraz dla krajów zainteresowanych w utrzymaniu tego statutu. Zwłaszcza Polska nie mogłaby pozostać obojętna na tego rodzaju manifestacje. Jeśli chce się przywrócić Gdańskowi charakter bazy handlowej oraz uchronić jego statut międzynarodowy od wszelkiego niebezpieczeństwa, nie należy zamykać oczu na realny stan rzeczy.

Na Lidze Narodów, jako gwarantce tego statutu, jak również na jej przedstawicielu w Gdańsku ciąży wielka odpowiedzialność.

W Gdańsku hitleryzm na zamówienie

Paryż, (PAT.). W korespondencji z Gdańska specjalny wysłannik „Le Matin” a pisze:

Z punktu widzenia geograficzno-politycznego i strategicznego Gdańsk jest punktem najbardziej wskazanym dla nawiązania kontaktu między Moskwą a Berlinem, dlatego też ruch hitlerowski nie posiada

tu bynajmniej tego samego charakteru, jak w samych Niemczech. Jest to hitleryzm na zamówienie i wedle miary, kierowanej przez dr. Foerstera, który od swych mocodawców berlińskich otrzymał rozkaz pozostawania w dobrych stosunkach z komunistami, a zwłaszcza z poważną delegacją konsularną i handlową Sowieców.

Wielka manifestacja w Gdyni przeciw zakusom hitlerowskim

Onegdaj odbył się w Gdyni wielki wiec w kinie „Czarodziejka” urządzony przez Związek Rezerwistów w Gdyni przeciwko zakusom hitlerowców na całość granic Rzplitej Polskiej oraz ciągłym prowokacjom ze strony Gdańska przeciwko Polsce.

Na wiecu było około 400 osób z różnych sfer. Przewodniczył p. F. Podhorodecki, który po zagajeniu i wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, oddał głos Wł. Jerzykowi, któremu zeszłego roku hitlerowcy w Gdańsku w sposób barbarzyński wycięli znak swastyki hitlerowskiej na pierśsiach.

Następnie przemówił Komendant Powiatowy Związku Rezerwistów p. Majewski, który swoimi słowami wywołał bardzo podniosłe nastroje na sali i zdecydowaną postawę zebranych, wobec ciągłych prowokacji gdańskich, jak również i wobec niektórych nastrojów politycznych, które swoim postępowaniem i warcholstwem dają atuty, wrogiej nam propagandzie niemieckiej i które w czasie obecnego kryzysu dają świadomie do rozbicia jedności narodowej na Pomorzu.

Na zakończenie uchwalono następującą rezolucję:

Zwrócić uwagę działaczy politycznych i społecznych na Pomorzu na niebezpieczeństwo akcji hitlerowców w Gdańsku, oraz wrogiej nam propagandy niemieckiej.

Wyrazić słowa potępienia dla Stronnictwa Narodowego i Obwiespołu za sianie niezgody wśród społeczeństwa polskiego tu, na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej i wprowadzanie różnic dzielnicowych przy pomocy swej partyjnej prasy i demagogicznych przemówień na wiecach, które mogą spowodować rozbięcie jednolitego frontu polskiego wobec zachłannych i zaborczych dążeń zachodniego sąsiada

Apelować do wszystkich polskich stronnictw politycznych aby szczególnie na Pomorzu zaprzęstały walk politycznych między sobą a cały wysiłek skupiły w kierunku zmniejszenia szalejącego kryzysu gospodarczego współpracując w ten sposób z rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego który walczy o lepsze jutro wszystkich warstw narodu polskiego i ożuwa nad bezpieczeństwem granic Rzeczypospolitej.

Nowe barbarzyństwo niemieckie na Śląsku

Katowice (PAT.). „Polska Zachodnia” donosi o nowym prowokacyjnym wybuchu antypolskim w Golasowicach. W roku bieżącym rozpoczęto tam remont kościoła ewangelickiego, wybudowanego w r. 1920. Na fasadzie tego kościoła widniał napis w języku polskim, zawierający wyjątek z pisma świętego. Konserwator zabytków, otrzymawszy wiadomość, że napis ten ma ulec zniszczeniu, wydał polecenie zachowania go aż do czasu przyścia komisji. Tymczasem w nocy z dn. 24 na 25 czerwca niewykryci dotychczas sprawcy zniszczyli w barbarzyński sposób wspomniany napis, świadczący o historii kościoła ewangelickiego w Golasowicach.

Samochód pod kołami pociągu

Wstrząsająca katastrofa samochodowa pod Inowrocławiem

Na przejeździe kolejowym w pobliżu Inowrocławia wydarzyła się wczoraj katastrofa, która miała przebieg następujący: Po południu jechali autobusem do Kościelca państwo Schwersenzowie w towarzystwie radcy wojewódzkiego Wróblewskiego. W pewnej chwili samochód znalazł się przed przejazdem kolejowym. Szofer zwiększył szybkość, usiłując przejechać przed pociągiem. W chwili jednak, gdy samochód znalazł się na torze, bufory lokomotywy zaczęły o przednie koła samochodu, wlokąc go na długość kilkuset metrów. Maszyniście udało się pociąg zatrzymać.

Szofer samochodu doznał zgniecenia klatki piersiowej oraz ciężkich obrażeń wewnętrznych. Radca Wróblewski uległ bardzo poważnym obrażeniom zewnętrznym.

Obu ciężko poranionych przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Inowrocławiu. Państwo Schwersenzowie wyszli z wypadku z lekkim poranieniem. Samochód został strząskany.

3 miesiące więzienia za zniesławienie b. wojewody pom. Lamota

Warszawa, (PAT.). Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Redaktora odpowiedzialnego „Volkszeitung”, oskarżonego o zniesławienie byłego wojewody pomorskiego Lamota. „Volkszeitung” zamieściła swego czasu przedruk z artykułu „Danziger Volksstimme”. Sąd skazał redaktora odpowiedzialnego „Volkszeitung” na 3 miesiące więzienia.

Gorgulow odpowiadać będzie przed sądem

Paryż, 1. 6. (PAT.). Trzej psychiatrzy, powołani w charakterze ekspertów stwierdzili jednomyślnie, że Gorgulow ponosić może całkowitą odpowiedzialność za popełniony czyn.

W Szanghaju znowu tak jak dawniej

Szanghaj, (PAT.). Wczoraj po południu wyjechały z Szanghaju ostatnie oddziały japońskie wojsk ekspedycyjnych, na których czele stoi generał Ujeda. Obecnie w Szanghaju znajduje się 100 policjantów i garnizon strzelców morskich, to znaczy taka ilość Japończyków, jaka była tam w czasie pokoju.

Huragan w Jugosławii

Białogród, 1. 6. (PAT.). Według doniesień z Osijeku, huragan, jaki nawiedził okolice Osijeku i Banjuki, spowodował zawałenie się wielu domów, pod gruzami których 7 osób znalazło śmierć, a około 100 odniosło rany.

W całej okolicy huragan powrywał drzewa z korzeniami oraz poniszczył linje telefoniczne, telegraficzne i przewody elektryczne.

Komiczne zapewnienia

„Niemcy szanują traktaty”

Artykuł Herriota o sytuacji międzynarodowej i hitlerowskich oburzających występach w Gdańsku wywołał zdenerwowanie w Niemczech, gdzie isiniała już niemal pewność, że Herriot podaruje Hitlerowi dla świętej zgody Niderlandy — czyli Pomorze.

„Biuro Conti” szeroko omawia artykuł Herriota, stwierdzając, że wywody francuskiego męża stanu nie mogą się przyczynić do tego odprężenia stosunków, którego życzą sobie stronnictwa francuskie, stanowiące podstawę przysięgi rządu. Rozważania Herriota na temat Gdańska: Prus Wschodnich muszą wywołać zdumienie(?) — zauważa dalej agencja niemiecka — w tych kofach, które wiedzą, że Niemcy nie żywią zamiarów agresywnych i nie-

ma mowy o jakiejś koncentracji narodowych socjalistów w Gdańsku i że w końcu nie można mówić o obawach w związku z sytuacją na Pomorzu, ponieważ Niemcy nie mają zamiarów sprzecznych z traktatami pokojowymi.

W tym samym duchu pisze polakożerca „Koenigsberger Allgemeine Zeitung”, która dziwi się wielce Herriotowi w imieniu tych wszystkich, którzy „wiedzą, że Niemcy nie mają żadnych planów agresywnych(?)”, że niema mowy o żadnym koncentrowaniu się hitlerowców w Gdańsku, Niemcy nie mają żadnych zamiarów(?) niezgodnych z traktatem Wersalskim, co najwyżej, mogą mieć pewne troski z powodu silnego obsadzania w ostatnich czasach terytorjum Pomorza przez Polaków.

Pragniemy aby „Koenigsberger Zeitung” dobrze zrozumiała, że w Polsce niema żadnego „Koridorgebiet” żadnej „strefy”, czy „terytorjum”, któreby Polska mogła „obsadzać” czy nie obsadzać za pozwoleniem Niemców, Herriota czy Ligi Narodów.

Mogą zresztą Niemcy mieć pretensje do Herriota jeśli odbudowuje np. Verdun, choć coprawda ma on ku temu pełne prawo, natomiast trójkąt Heilsberski jest pogwałceniem traktatu wersalskiego.

Zapewnienie na łamach pism niemieckich o poszanowaniu traktatów w okresie spotęgowanej rewizjonistycznej propagandy niemieckiej — brzmi naprawdę komicznie.

Ogłoszenia: wiersz millm. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobrostanski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Kaszubischer Markt 81, I. p.
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Władysław Kowalkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Józef Stanaob, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawca: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rotniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agentach . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
poł opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, z ogranicz. 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KIJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł